

ZNAD WILNI



DWUTYGODNIK

Rok VII, nr 8 (165)

Wilno, 15-30 kwietnia 1996

cena 60 ct.
(1 zł., indeks 383678)

W numerze:

- Rozmowa z Cezarym Cieślukowskim, Wojewodą Suwalskim..... s.3
- W Krainie Tysiąca Jezior..... s.4
- Suwałki: przeszłość i dzień dzisiejszy..... s.5
- Przydatne adresy województwa..... s.5
- Kanał Augustowski — zabytek techniki..... s.6
- Wokół Ogrodników i Łódzkiej..... s.7
- Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie..... s.8

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

- Prezydent RL Algirdas Brazauskas podpisał dekret wyznaczający datę kolejnych wyborów do Sejmu. Odbędą się one 20 października 1996 r.
- Podczas konferencji prasowej udzielonej po powrocie z Ameryki Północnej, prezydent Brazauskas określił wizyty do państw południowoamerykańskich jako najważniejsze i najbardziej znaczące w okresie jego kadencji prezydenckiej.
- Prezydent Brazauskas przyjął listy uwierzytelniające szefa delegacji Komisji Europejskiej na Litwę Henrika Schmigelova. Takie komisje Unii Europejskiej zostały powołane w celu utrzymania łączności z krajami, zamierzającymi wstąpić do Unii.
- Z trzydniową oficjalną wizytą przebywała w Słowenii delegacja Sejmu Republiki Litewskiej z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršėnsem.
- Minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys wziął udział w spotkaniu ministrów 12 krajów Europy Środkowej i Wschodniej z sekretarzem stanu USA Warrenem Christopherem, które odbyło się w Pradze.
- 1 kwietnia delegacja Litwy pod przewodnictwem sekretarza MSZ Algimantasa Rimkunasa uczestniczyła w Brukseli w posiedzeniu połączonego komitetu układu o wolnym handlu Litwy i Unii Europejskiej.
- Ministrem gospodarki nowego rządu został Antanas Zenonas Kaminskas.
- Z zezwolenia Sejmu RL od 2 do 30 kwietnia na Litwie przebywała 20-osobowa jednostka wojskowa USA oraz samolot transportowy lotnictwa wojskowego tego państwa. Wzięła ona udział we wspólnych ćwiczeniach, mających na celu udoskonalenie zgodności działań jednostek wojskowych Litwy i USA.
- Według danych Departamentu Statystyki Litwy, realne wynagrodzenie za pracę w lutym zmniejszyło się o 3-4 proc., natomiast w ciągu roku wzrosło o 7,5 proc. Przeciętne wynagrodzenie pracowników w gospodarce państwowej wynosiło 613 Lt 84 ct, w spółkach prywatnych — 587 Lt. Najlepiej wynagradzani byli w lutym pracownicy banku (średnio 1507 Lt), energetycy (1143), przedstawiciele władz naczynych, pracownicy ministerstw i departamentów (1031 Lt).
- 9 kwietnia u prezydenta odbyła się narada przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń "Sodra". Omówiono skomplikowaną sytuację, która zaistniała w związku z opóźnieniem wypłacania emerytur i zasiłków socjalnych.
- W Wilnie przy ul. Pylimo działa przedstawicielstwo Polskiego Kredytu Banku S.A.
- Od 1 kwietnia cena na wodę zimną wzrosła o 41 ct za m3, automatycznie też zwiększyła się cena na wodę gorącą.
- W rejonie janowskim, w osiedlu Rukla postanowiono utworzyć ośrodek dla uchodźców.
- W dniach 2-3 kwietnia na Litwie po raz pierwszy przebywał prezydent Światowego Związku Esperantystów, prof. dr Lee Chong-Yeong z Korei Południowej.

Opr. B.J.



Jezioro Wigry należy do najpiękniejszych. W głębi klasztor pokamedulski

Fot. Jan Podziewski

Promocje na łamach dwutygodnika

Suwalszczyzna — nasz sąsiad

Ten numer czasopisma jest szczególny. Po trzech latach w ten sposób pragniemy ożywić naszą współpracę z Województwem Suwalskim, przybliżyć naszym Czytelnikom najbliższe Litwy położony region Polski.

Wszystkie drogi prowadzą z Litwy na Zachód przez Suwalszczyznę. Mijamy ją w drodze do innych zakątków Polski, w drodze do krajów Europy Środkowej i Zachodniej. Mijamy, często nawet nie zatrzymując się, tymczasem jest to kraina szczególnej urody w sensie przyrodniczym, zabytkowym i coraz bardziej atrakcyjna biznesowo.

Z Wilna do Suwałk około 200 kilometrów, jest to więc odległość nie tak trudna do pokonania we wzajemnych kontaktach sąsiadów. Prawda, powstaje tu pewien problem z przekroczeniem granicy, gdyż kolejki utrudniają wiele inicjatyw. Niedawno temu usiłowałem się dowiedzieć, czy po spotkaniu w Wilnie prezydentów Litwy i Polski, ich zapowiedziach przyczynienia się do rozwiązywania problemu, sytuacja na granicy uległa poprawie. Z rozmów, przeprowadzonych z litewskimi pracownikami służb pogranicza i celnikami, wynika, że sytuacja raczej nieprędko ulegnie istotnej zmianie, na co składa się wiele czynników. Rzesze czekających na odprawę (tego dnia czekało się około czterech godzin) oczywiście marzą o tym, żeby kolejek nie było. Ale jak ktoś zauważył, wraz ze zniknięciem kolejek, przepadnie dla wielu źródło zarobków — już teraz po obu stronach "miedzy" ceny są zbliżone, jak też warunki prowadzenia biznesu. Jest to również bardzo pomyślny znak, że nasze kraje stają się normalne i zbliżają się do nowego rodzaju stosunków, jakie —

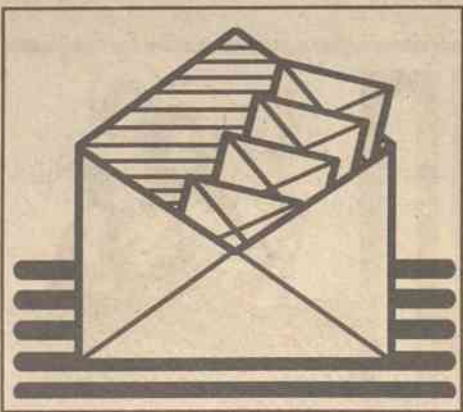
cywilizowany wymiar, coraz też większy w niej udział — jak przewiduje się — będzie miała turystyka.

Suwalszczyzna — to piękna i gościnna kraina. Podobna do Litwy, ma w sobie wiele odrębnego uroku. Tu warto przyjechać po doświadczenie, jak zachować dla przyszłych pokoleń florę i faunę, jak organizować infrastrukturę dla coraz bardziej rozwijającej się turystyki. Przykład Augustowa, mniejszych miejscowości wypoczynkowych może być bardzo pouczający.

Niektóre pomysły, powstałe tutaj, są do przyjęcia i na Litwie, takie jak projekt "Zielone Płuca Polski", dziś już rozszerzony do rangi przedsięwzięcia "Zielone Płuca Europy". Po latach bezmyślnej dewastacji zasobów przyrodniczych, wyniszczenia wielu areatów leśnych, po zmeliorowaniu zbiorników wodnych, następuje okres ratowania tego, co pozostało — już w aspekcie kontynentu.

Suwalskie dla Litwy — i nawzajem — to wielka szansa gospodarcza. Transport samochodowy, na który przypada większa część ładunków, jakie trafiają na Litwę z Polski i krajów zachodnich, ma swe trasy przez to województwo. Niemalże towarów pobiera się z miejscowych hurtowni, żeby obniżyć koszty przewozu. Stąd szansa dla terenów przygranicznych. Działalności tej, jak też koordynowaniu wysiłków promocyjnych sprzyja Litewsko-Polska Izba Gospodarcza. Co roku Izba organizuje wystawy w obydwu krajach, w których uczestniczą setki firm z wielu krajów. I choć problemów natury gospodarczej nie brakuje, to coraz więcej jest przykładów doskonale rozwijającej się współpracy, stale wzrasta ilość wspólnych przedsięwzięć polsko-litewskich.

(Dokończenie na s. 6)



Przeczytałem dwa numery "Znad Wilii" za luty, znajdując wiele interesujących publikacji. Z uwagą przestudiowałem materiał o wileńskich "Włóczęgach" i relację z wystawy. Ponieważ "Włóczędzy" byli współorganizatorami szopek akademickich, mnie, jako specjalisty teatru lalek, bardzo ciekawi.

Wiosną ubiegłego roku przez kilka dni byłem w Wilnie, a efektem moich wileńskich poszukiwań będzie rozprawa o działalności Jordakiego Kupa-renki, obieżyświata, akrobata i mechanika z I po-łowy XIX wieku. Bywał on w Wilnie, latał tam balonem (po raz pierwszy w mieście) i prowadził przez jakiś czas swój mechaniczny teatr lalek.

Pozdrawiam serdecznie i liczę na kolejne miłe spotkania.

Marek Waszkiel
Warszawa, Polska

Wandalizm w Mejszagole

Mieszane uczucia budzi artykuł o dewastacji klubu w tej miejscowości ("Z.W.", 7/96). Mieszane dlatego, że przytacza się konkretne przykłady, mówi się o tym w telewizji... i nic. Władze udają, że nie zauważają tego wandalizmu, ludzie bijący na alarm pozostają bezradni, zaś obiekty kultury niestety dalej niszczeją.

Nie jest to jedyny przykład dewastacji placówek kultury — w okolicach podwileńskich spotkamy dziesiątki takich przykładów, to samo dzieje się w innych miejscowościach Litwy. Niszczy się nowo zbudowane obiekty — i czasami, jak to ma miejsce chociażby w Niemieżu, zabytkowe budynki, sprywatyzowane "za psi grosz" — jak pisze autor felietonu.

Stuszną jest uwaga, że nasze prawodawstwo nie doczekało się jeszcze odpowiedniej ustawy, na mocy której pociąganoby do odpowiedzialności ludzi winnych za taki stan rzeczy, wyjaśnianoby, dlaczego, komu i na jakiej podstawie sprywatyzowano dobra, które stanowią zabytki kultury. Sprywatyzowano przecież nie dla ich byłych właścicieli, gdyż ich potomkowie są zagranicą, ale dla ludzi, którzy pojawili się nagle i nic wspólnego z tą ziemią nie mieli. To źle, że budynki o wielowiekowej historii potraktowano jak każda inna forma biznesu. Nawet jeśli on niekiedy i udaje się, to przecież nie w każdym zabytkowym budynku ma być shop czy kawiarnia.

Taka sama sytuacja i w Wilnie, gdzie można rzec, bardzo skutecznie niszczy się kluby i inne placówki kulturalne. Proszę zobaczyć, jakie zaplecze mają obecnie kluby — np. Związków Zawodowych czy Kolejarzy, żeby się przekonać jak tragiczna jest sytuacja. Nawet jak jest impreza (ostatnio Zjazd Związku Polaków), to trzeba siedzieć w paltach, gdyż podobnie jak w Klubie Wspólnoty Związków Zawodowych, większość jeszcze jakoś zipiących klubów nie ogrzewa się. Dziurawe dachy, zaciekli po ścianach, przeciągi — czy tak już ma pozostać?

Skoro państwo jest biedne niczym mysz kościelna i nie może pełnić roli nawet skromnego mecenasu, trzeba wypracować przynajmniej mechanizmy w jakiś sposób umożliwiający funkcjonowanie placówek kultury i pociągające do odpowiedzialności karnej tych, którzy dopuszczają się marnotrawstwa. Inaczej już po niedługim czasie będziemy mieli do czynienia ze społeczeństwem, dla którego kultura stanie się pustym dźwiękiem. I której to wcale nie zastąpi tani, głównie amerykański import.

Kazimierz K.
Wilno

Kochani

Z wielką przyjemnością sięgam po "Znad Wilii". Cieszy najwięcej to, że potrafiłście zachować własny koloryt, chcecie poruszać problemy istotne, wspierać twórczość. Twórczość polską poza Polską! To właśnie godne podziwu. To zostanie na dłużej, da świadectwo o Was dla tych, którzy dalecy są od spraw Polaków na Litwie.

Inną ważną sprawą, która interesuje takich czytelników jak ja, jest historia. To również ważny odcinek poznawania "źródeł", dziejów nieraz zawiłych, ale przecież koniecznych, żeby dzisiaj podjąć się dzieła budowania.

Wiele pozdrowień

Andrzej Studecki
Otwock, Polska

Wszystkim Czytelnikom, Redakcjom czasopism, Placówkom i Firmom, które nadesłały wielkanocne życzenia, składamy serdeczne podziękowania.

Redakcja "Znad Wilii" i PGA

Teledialog Wilno-Waszyngton ROLA MASS MEDIÓW PODCZAS WYBORÓW

9 kwietnia w Centrum Ameryki przy ul. Franciszkańskiej odbyła się interesująca dyskusja. Dzięki łączności satelitarnej ze Stanami Zjednoczonymi jednocześnie mogły się połączyć przedstawiciele Austrii, Słowacji, Estonii i Litwy. W telewizyjnym studium w Waszyngtonie był obecny prof. Lewis Wolfson, znany amerykański specjalista w dziedzinie mass mediów, autor kilku książek, wielu artykułów na temat stosunków między rządem a środkami masowego przekazu. Przybyli redaktorzy programów telewizyjnych, audycji radiowych, dziennikarze prasowi.

W wileńskim ośrodku głos zabrali: Viktoras Songaila, dyrektor Bałtyckiej TV, Gintaras Babravičius, z "Radiocentru", Jonas Banys, reporter serwisu informacyjnego Telewizji Państwowej, Andrius Kubilius, poseł na Sejm, członek partii konserwatystów oraz Rasa Rastauskienė, rzecznik prasowy sejmowej opozycji.

Gintarasa Babravičiusa ciekawiło, czy istnieje w USA ustawa, regulująca działalność mass mediów podczas kampanii wyborczej. Rozmówca w Waszyngtonie odpowiedział, że takiej nie ma, jednak istnieją ogólne normy etyki zatwierdzone przez parlament. Viktoras Son-

gaila interesował się mechanizmem ustawodawczym w USA, który zapobiega monopolizacji środków masowego przekazu. Był wspomniany przypadek Berlusconi'ego we Włoszech, gdy w rękach jednego miliardera znalazła się większa część programów telewizyjnych.

Zebrani poruszyli wiele innych problemów. Dyskusja była na czasie, bo u nas nie za górami wybory do Sejmu. Drugie z kolei po odzyskaniu niepodległości. Na Litwie dopiero kształtują się tradycje rywalizacji wyborczej. Wiadomo, że ważną rolę w przedwyborczych bataliach odgrywa telewizja, radio, prasa, które w znacznej większości na Litwie są niepaństwowe. Inny stan był przed czterema laty. Sytuacja zmienia się ku temu, że rząd nie ma wpływu i nie kontroluje prywatne mass media. Jak w nich będzie wyglądała kampania wyborcza poszczególnych ugrupowań politycznych? Czy wszyscy będą mieli jednakową możliwość wystąpienia w tym samym eterze? Nad tymi pytaniami właśnie zastanawiali się zebrani.

Wspomniany problem nie jest obcy i dla naszego polskiego społeczeństwa, a i zachodzące zmiany na Litwie nie ominęły miejscowych, polskich mass mediów.

Andrzej Pukszo

SPOTKANIE W "ALINIE"

3 kwietnia w tej kawiarni polskiej odbył się wieczór, na który przybyli poeci, muzycy, plastycy i ich sympatycy. Imprezę cechował refleksyjny, przedświąteczny nastrój, były strofy poświęcone przemijaniu, wiośnie, Świętom Zmartwychwstania. W międzyczasie słuchano muzyki, niektórych uczestników imprezy sportretował plastyk Stasys Povilaitis. Głos też zabrał ks. diakon Władysław Wojdat, który nawiązał do duchowego życia człowieka, jakie ma swe odzwierciedlenie również w sztuce.

— Chcielibyśmy z żoną Genowefą, żeby takie spotkania stały się tradycją — powiedział Aleksander Popławski, właściciel kawiarni "Alina" — Jest to taka pierwsza "przymiarka". Myślę, że twórczych tematów nie zabraknie. Bardzo bym się cieszył, gdyby ta kawiarnia była jednym z miejsc w Wilnie, dokąd chętnie przychodziliby ludzie sztuki, gdzie by strona gastronomiczna została wzbogacona o duchową.

Tak było tym razem: uczestnicy spotkania podziwiali flaczki, degustowali ciasta i słodczyce, raczyli się "grzańcem" — na niewiosenną, jak tę porę roku, pogodę — grzane wino ożywiło imprezę, dodało jej rumieńców.

Wieczór prowadziła Irena Lipska. Udział wzięli poeci: Maria Łotocka, Romuald Mieczkowski, Wojciech Piotrowicz, Aleksander Sokołowski, Józef Szostakowski oraz Aleksander Śnieżko. Swe wiersze przedstawiła też Irena Palewicz. Oprawa muzyczna: Władysława Borkowska i Wincenty Zylionis. Uroku dodały palmy Leokadii Szałkowskiej, która też była obecna na sali. Po spotkaniu jeszcze długo trwały rozmowy i dyskusje, a to jest znak, że takie wieczorki są ludziom potrzebne.

T.B.



Gospodarze "Aliny" — Genowefa i Aleksander Popławscy



Fragment spotkania. Swe wiersze przedstawia Wojciech Piotrowicz (w środku)

Fot. Bronisława Kondratowicz

W Celi Konrada

MNIEJ ZNANE KARTY Z ŻYCIA WIESZCZA

27 marca odbyła się kolejna Środa Literacka. Jej gościem był prof. Zbigniew Sudolski z Warszawy, znawca romantyzmu, autor szeregu prac z tego zakresu, m.in. edytor listów Zygmunta Krasińskiego, zaś ostatnio monografii pt. "Mickiewicz. Powieść biograficzna".

Spotkanie, na którym mowa była o mniej znanych kartach twórczości poety, jak też o białych i czarnych legendach w jego życiu, prowadził dr Romuald Naruniec, inicjator przedsięwzię-

cia. Miał on możliwość wcześniej zapoznać się z pracami Sudolskiego, gdyż pod jego kierunkiem przygotowywał doktorat.

Przybyli stali bywalcy Śród, przedstawiciele twórczej inteligencji — polskiej i litewskiej. Uczniowie Szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie przedstawili recytacje wierszy Mickiewicza po polsku i litewsku, jak też wiersze o tematyce Mickiewiczowskiej Eduardasa Meželaitisa, Vaidotasa Daunysa, Wojciecha Piotrowicza oraz Romualda Mieczkowskiego.

Kronika PGA

WIOSENNY HAPPENING

odbył się 29 marca w związku z promocją oryginalnego wydania pn. "Droga cegły". Jest to kolorowa gazeta o nakładzie... 1 egzemplarza, dzięki czemu ma okazję trafić do Księgi Rekordów Guinnessa. Autorem i wykonawcą pomysłu jest Sergiusz Jewtuchow, plastyk, poeta, pieśniarz. Na happening złożyły się kon-

kursy, nagrodą były rękopisy wierszy bohatera przedsięwzięcia, jak też jeden z jego obrazów (olej!). Uwieńczenia dopełniło wspólne picie herbaty wraz z konfiturami — również w wykonaniu autorskim, które degustowano i oceniano w galerii polskiej z entuzjazmem.

T.B.

W krainie przyrody i przygody

Z Cezarym Cieślukowskim, Wojewodą Suwalskim rozmawia Romuald Mieczkowski



Fot. Archiwum

— Czym jest województwo w skali Polski?

— Suwalskie jest jednym z największych województw w kraju. Zajmuje drugie miejsce pod względem powierzchni, ma obszar 10,5 tys. kilometrów kw. W tej chwili zamieszkuje tu około 500 tys. ludzi. Jeśli chodzi o podział administracyjny, składa się z 48 samorządów, w tym 14 miejskich. Stolica województwa — Suwałki — liczą ok. 70 tys. mieszkańców, następnie wymienić należy Ełk, Giżycko, Augustów, Gołdap, Sejny, Olecko i inne, mniejsze miejscowości. Połowę powierzchni województwa stanowią grunty orne, na których funkcjonuje 30,5 tys. gospodarstw rolnych, czyli średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi powyżej 15 hektarów, co staje się normą prawie europejską i prawie dwukrotnie przewyższa średnią w Polsce. Trzecia część powierzchni województwa — to lasy, w tym cztery piękne kompleksy puszczańskie — Puszcza Augustowska, Piłska, Olecka i Romincka. 7,5 proc. stanowią wody — znowuż największy wskaźnik w kraju. Mamy znany szlak wielkich jezior mazurskich, z największymi zbiornikami — Śniardwy i Mamry, mamy piękny zabytek budownictwa wodnego — Kanał Augustowski o długości 102 kilometrów, który może w przyszłości połączyć nas poprzez Niemen z Litwą. Inne ciekawe propozycje turystyczne, to spływy takimi rzekami, jak Czarna Hańcza, Rospuda. Turyści uznają za najpiękniejsze jezioro Wigry.

— Wszystko to warto wiedzieć również podróżnym z Litwy. Suwalskie jest terenem, od którego zaczynamy poznawać Polskę, nawet jeśli udajemy się dalej na Zachód lub na Południe Europy. Niestety, kolejki po obu stronach granicy sprawiają, że przybywamy na drugą stronę zmęczeni, a nasz pobyt często ogranicza się do zjedzenia posiłku.

— Od roku 1992 zostały rozbudowane i funkcjonują trzy przejścia graniczne: Budzisko-Kalvarija jako główne na szlaku Via Baltica — dla ruchu osobowego i towarowego, przejście Ogrodniki-Lazdijai, również dla ruchu osobowego i małego transportu ciężarowego (do 3,5

ton) oraz przejście kolejowe — osobowe i towarowe Trakiški-Šeštakai. Na dzień dzisiejszy posiadamy wystarczającą infrastrukturę dla takiej intensywności ruchu. Raczej nie ma dużych kolejek w ruchu osobowym, natomiast w ruchu towarowym będą one przez dłuższy czas — wynika to z odpowiedniej polityki celnej, która jest realizowana w naszych krajach, bez względu na to jak dobre są stosunki między państwami.

— Czy są inicjatywy, dające jakieś priorytety w kontaktach, jeśli chodzi o ludność regionów przygranicznych?

— Może jeszcze za wcześnie mówić o konkretnych, ale myślę, że w najbliższych latach doczekamy się takiej sytuacji, jaka jest na granicy polsko-słowackiej czy polsko-czeskiej, gdzie dużo przejeżdża, co sprzyja i rozwojowi turystyki, i biznesu. Tam się przekracza granicę z dużym ułatwieniem — pieszo czy rowerem. Pracujemy nad tym. Bardzo ważna jest decyzja wprowadzenia od 15 marca dużego uproszczenia przy przekraczaniu granicy dla przedstawicieli przedsiębiorstw, firm, mieszkających przy granicy — w województwie suwalskim, jak też w rejonach — olickim i mariampolskim na Litwie, a mianowicie pojazdy zarejestrowane tam mogą dokonywać transportu towarów nawzajem do siebie bez posiadania tzw. międzynarodowych koncesji na transport towarowy. Polega to na tym, że nie trzeba jechać do Warszawy i Wilna, długo czekać i płacić za koncesje, tylko dokonuje się wymiany towarowej bezpośrednio, na ulgowych warunkach. Jest to ważny czynnik dla rozwoju handlu w strefie przygranicznej, jak też kooperacji produkcyjnej.

— Choć rejon wileński wcale nie należy do uprzywilejowanych, bo nie znajduje się w tej strefie, tym niemniej Suwalskie od lat z nim rozwija współpracę.

— Nawiązana została ona w 1993 roku. Inicjatywie patronował Związek Polaków na Litwie. Tych 200 kilometrów, które nas dzielą, to żadna odległość, więc mamy wiele okazji do częstszych spotkań. Współpraca koncentruje się w sferze kultury, wymiany informacji, wzajemnego udziału w różnych imprezach, uroczystościach i świętach, ale też staramy się pokazać nasze doświadczenia. Zapraszamy delegacje, które obserwują to, co się u nas dzieje w rolnictwie, pomagamy szukać partnerów i kilka takich akcji rozwija się nam całkiem sprawnie. Są kontakty między spółkami rolniczymi, szkołami.

— Jest też rodzaj pewnego patronatu.

— Nadal będziemy wspierać szkolnictwo, opracowujemy koncepcję patronatu nad szkołą w Rudominie. Nie stać nas na wielkie rzeczy, ale pewnej pomocy materialnej też udzielimy, chcemy przyjąć dzieci z tej szkoły w czasie wakacji, by pokazać im województwo, jak też Polskę.

— Wiele szumu ostatnio narobiła sprawa tzw. "korytarza", jaki by prowadził z Kaliningradu przez Suwalskie na Białoruś,

choć oficjalne czynniki wypierają tego zamierzenia.

— Ta sprawa została szczególnie w polskich mediach zarysowana, jako propozycja, która podobno padła ze strony Rosji, a która to godzi w interesy Polski, Litwy, a jeszcze zagraża możliwości wstąpienia ich do NATO. Z racji swego stanowiska od kilku lat mam stałe kontakty z Litwinami, i z Białorusinami, i z Rosjanami — i szczerze muszę powiedzieć, że w takim sensie, o "eksterytorialnym korytarzu" nigdy nie mówiono. Trzeba na to patrzeć z takiego samego punktu widzenia, jak na kontakty z Litwą i przejścia graniczne z tym krajem. Już w 1992 roku została podpisana polsko-rosyjska umowa o przejściach granicznych i wśród innych punktów wymienia się przejście Gołdap-Gusiew, jako docelowe przejście dla osób i towarów obywateli wszystkich państw w ruchu całodobowym. Dzisiaj punkt funkcjonuje jako osobowy, ale w przyszłości — przypuszczam — będzie rozbudowywany dla potrzeb ruchu towarowego. Strona rosyjska taką inwestycję prowadzi i w związku z tym na mnie po części, ale generalnie na Ministerstwie Transportu spoczywa odpowiedzialność za sprawne wyprowadzenie transportów towarowych również na tej trasie — w stronę Polski lub innych krajów — Litwy czy Białorusi. W związku z tym podjęto działania koncepcyjne i takie prace, żeby te transporty z województwa mogły wyjechać. Nie jest to sprawa prosta — województwo nigdy dobrej sieci drogowej nie miało, poza tym ma szereg obszarów chronionych i dlatego tym bardziej problem się komplikuje. Koncepcje zmierzają ku temu, żeby po części trasy — od Gołdapi w stronę Suwałk i dalej — drogi modernizować. Dotyczy to również innych odcinków, na których ruch będzie bardzo intensywny z powodu uruchomienia trasy Via Baltica, powstaje też paląca potrzeba budowy obwodnic, wiaduktów itp. Szczególnie ciężki transport powoduje dewastację, a dotychczasowe nakłady w modernizację były niewystarczające nawet dla konserwacji starej struktury. Odnosnie "korytarza" temat oficjalnie nie był podnoszony i myślę, przy dzisiejszej sytuacji politycznej i współpracy, czy ma on większy sens. To by automatycznie uczyniłoby wielu przeciwników i wrogów, a nie

o to przecież chodzi. Nie wchodzimy w sprawy wielkiej polityki, to jest domena Warszawy.

— Powróćmy do perspektywy, jaka przewidywana jest poprzez szczególne położenie Suwalszczyzny, jej styczności z innymi krajami.

— Województwo Suwalskie m.in. w swoim programie rozwoju, restrukturyzacji gospodarki zakłada, że powinno korzystać z tego przywileju, jaki stwarza posiadanie aż trzech sąsiadów: Litwy, Białorusi i Rosji, jak też z warunków, jakie powstały dzięki posiadaniu wspaniałych walorów turystycznych i przyrodniczych. Dla mieszkańców Litwy i dla tamtejszych Polaków chcemy stworzyć możliwość lepszego poznania tej naszej krainy przyrody i przygody. Choć krajobraz jest podobny do litewskiego, to uważam, że mamy wiele rzeczy, które na Litwie nie są spotykane. Akurat tak się składa, że Suwalszczyzna, Mazury — to ta część kraju, która też nie zawsze była w składzie Polski, nakłada się na tym terenie szereg kultur różnych narodów, mamy swe mniejszości — litewską, ukraińską, białoruską, niemiecką, mamy zabytki kultury pruskiej, kultury polskiej, mamy też mniejszości religijne, np. starowierów i zabytki tego wyznania. Ta różnorodność może być interesująca dla kogoś, kto ma czas i pieniądze, żeby nie tylko udawać się przez nasz teren gdzieś dalej, tylko przyjechać na wczasy do nas. Zapraszam i jestem pewien, że ta oferta, którą prezentujemy w "Znad Wilii" spotka się z zainteresowaniem, tym bardziej, że poziom ekonomiczny naszych krajów powoli się wyrównuje. A jadąc nawet daleko, warto się zatrzymać, żeby poznać najbliższych sąsiadów — i to jest szansa dla naszych terenów przygranicznych.

— Tym bardziej, że przez nasze kraje podróżują obywatele innych państw.

— I wiele z nich zatrzymuje się właśnie na Suwalszczyźnie. Wszyscy cieszą się, że jest wreszcie możliwość normalnych kontaktów, rozwoju współpracy przez coraz liczniejsze na naszych terenach targi — dla województwa suwalskiego Litwa jest trzecim czy czwartym partnerem gospodarczym, a obroty rosną dużo szybciej niż średnia w kraju. I to jest ważny bodziec do rozwijania dotychczasowej współpracy.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIMATOR KULTURY ZNAD CZARNEJ HAŃCZY

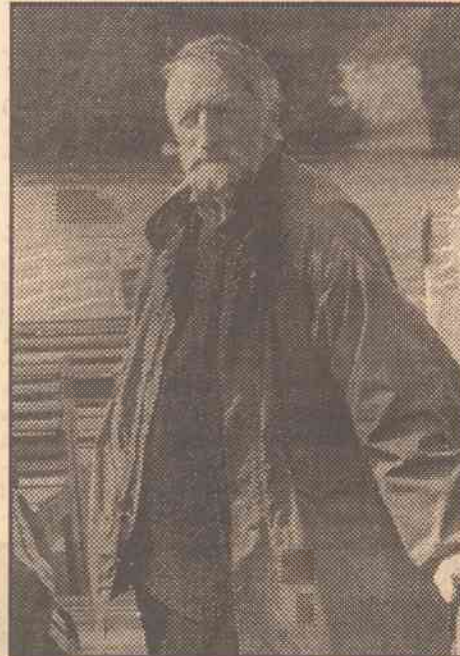
Niedaleko Suwałk, w Maćkowej Rudzie, zamieszkał znakomity plastyk Andrzej Strumiłło. Jest on wielkim znawcą miejscowej przyrody, autorem przepięknych albumów fotograficznych.

Największy animator kultury znad Czarnej Hańczy — mówią o nim — człowiek o artystycznej duszy, poeta. Artysta pochodzi z Litwy, z okolic Santoki, niejednokrotnie jego prace były prezentowane też na Litwie.

W przyszłym roku p.Andrzej Strumiłło będzie obchodził swe 70-lecie i z tej okazji planowana jest kolejna wystawa jego obrazów w Wilnie, która podobnie jak i wszystkie prezentacje artysty napewno zostanie określona jako wydarzenie wielkiej wagi artystycznej.

Andrzej Strumiłło — miłośnik sztuki i przyrody (zdjęcie od prawej)

Domostwo p. Strumiłłów w Maćkowej Rudzie, pieczołowicie odrestaurowane przez gospodarza
Fot. Romuald Mieczkowski



Województwo suwalskie — rejon wileński JAK SIĘ ODBYWA WSPÓŁPRACA?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do pani dr Lucjany Binkiewicz, doradcy mera samorządu rejonu wileńskiego.

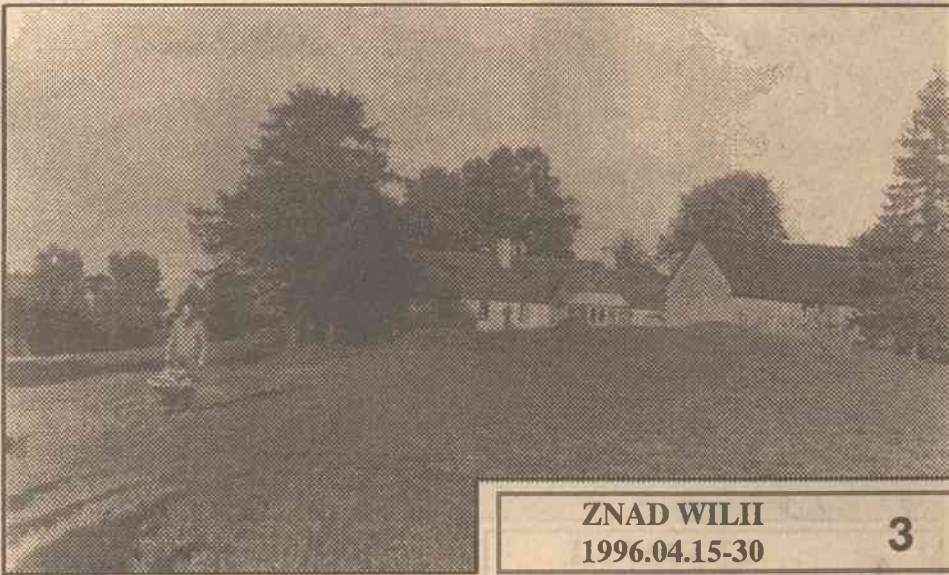
— Porozumienie o współpracy i wymianie doświadczeń zostało podpisane 10 września 1993 roku. Wtedy to organizowaliśmy wystawę rolniczą w fabryce drobiu i zaprosiliśmy władze województwa. Zaraz potem w rejonie odbył się konkurs na najlepsze gospodarstwo rolne. Trzy pierwsze nagrody ufundował wojewoda — pan Cezary Cieślukowski, a był to sprzęt rolniczy, tak bardzo potrzebny dla gospodarzy indywidualnych.

Nadal jesteśmy w stałym kontakcie z kierownikiem wydziału rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim — panem Edwardem Adamczykiem. Chciałabym tu szczególnie podziękować Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego w Olecku i jego dyrektorowi Zdzisławowi Kamińskiemu, bowiem ta placówka stale wspiera Wyższą Szkołę Rolniczą w Białej Wacie.

Do różnorodnej wymiany doszło między resortami kultury i sportu. Naszym częstym gościem jest pani Bogumiła Jasionowska — kierownik wydziału rozwoju regionalnego kultury, turystyki i sportu. Ostatnio z panią mer Leokadią Janušauskienė, podejmowaliśmy delegację suwalską na kiermasz Kaziuka, podczas rejonowego festynu sztuki ludowej, który odbywał się w podwileńskim osiedlu — Rudomino. Chciałabym dodać, że ostatnio wiele łączy nas również z Radą Miasta i Urzędem Miejskim Suwałk.

Ze współpracy z władzami województwa i miasta jesteśmy zadowoleni. Mamy nadzieję, że będzie kontynuowana w przyszłości.

Zanotował: Andrzej Pukszt



ZNAD WILII
1996.04.15-30

NASZ SASIAD — WOJEWÓDZTWO SUWAŃSKIE KRAINA TYSIĄCA JEZIOR



Zespół pokamedulski na Wigrach — dom kanclerski i kościół

Zarys ogólny

Położone w północno-wschodniej części Polski województwo suwańskie zajmuje 10,5 tys. km² powierzchni i jest drugim pod względem wielkości województwem w kraju. Długość granic województwa wynosi 598 km, z czego 216 km to granica państwowa. Suwańskie od północy graniczy z obwodem kaliningradzkim (Federacja Rosyjska), od południowego wschodu z Białorusią i jako jedyne w kraju od północnego wschodu z Litwą. W skład województwa wchodzi 15 miast i 33 gminy.

Najważniejszym elementem krajobrazu województwa są jeziora. Ich liczbę określa się (wraz z mniejszymi) na ponad 1000. Stąd nazwa okolic — "Kraina Tysiąca Jezior".

Gospodarka

Działalność gospodarczą prowadzi ok. 16 tys. firm, w tym 125 firm państwowych, 530 spółek prawa handlowego (50 spółek joint-ventures), 280 firm spółdzielczych i ok. 14,5 tys. małych firm prywatnych. Dominują przedsiębiorstwa małej i średniej wielkości, zatrudniające do 50 osób.

Najważniejsze dla gospodarki województwa jest rolnictwo. W sektorze tym w ostatnich latach powstało wiele nowych zakładów. Większość z nich to firmy przetwórcze.

Komunikacja

Województwo ma dogodne połączenia komunikacyjne regionalne, krajowe i międzynarodowe. Drogi są w dobrym stanie i pozwalają dotrzeć do każdej miejscowości. Szlaki kolejowe wiodą do Białegostoku, Warszawy, Łódki, Olsztyna, Poznania, Gdańska oraz do Szesztokai na Litwie.

Najważniejszą drogą województwa będzie trasa VIA BALTICA, łącząca kraje bałtyckie: Estonię, Litwę i Łotwę oraz systemy drogowe Finlandii, Rosji, Białorusi i Polski z siecią dróg Europy. Od przeprawy promowej Helsinki-Tallin będzie prowadziła w kierunku południowym przez Estonię i Łotwę do Rygi, a następnie na Litwie przez Kowno do przejścia granicznego Kalvarija-Budzisko. Na terenie Polski szlak ten powiedzie przez Suwałki, Augustów do Warszawy i dalej, gdzie połączy się z europejskim systemem autostrad. Droga szybkiego ruchu będzie najkrótszym połączeniem Europy Zachodniej i Południowej z krajami bałtyckimi i Finlandią. W pla-

nach jest powstanie specjalnej strefy ekonomicznej przy VIA BALTICA na terenie województwa suwańskiego. Drogi o znaczeniu ponadregionalnym zapewniają komunikację z państwami ościennymi. Funkcjonuje przejście graniczne z Litwą w Ogrodnikach-Lazdijaj oraz Budzisku-Kalvarija i kolejowe Trakiszki-Szesztokai. Modernizacja przejścia kolejowego w Trakiszkach umożliwi przeładunek ładunków masowych. W najbliższym czasie zostaną otwarte przejścia graniczne z Obwodem Kaliningradzkim w Rosji — Gołdap-Gusiew i Perły-Kryłowo, i z Białorusią: Lipszczany-Grodno. Powstanie droga tranzytowa dla towarów białoruskich i rosyjskich, przewożonych do portów w Gdańsku i Gdyni.

W Suwałkach znajduje się lotnisko, z którego trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) odbywają się loty czarterowe do Wilna, Kowna, Rygi i Kłajpedy. Planuje się rozszerzenie usług lotniczych dla pozostałych państw bałtyckich i uruchomienie "taksówek lotniczych".

W regionie są odpowiednie warunki do wykorzystania wodnych szlaków transportowych i turystycznych. Szlak pojezierzy, Wielkie Jeziora Mazurskie, Pojezierze Elckie i Suwańsko-Augustowskie wiąże się z jeziorami nadmorskimi i leżącymi na zachodzie kraju.

Znaczenie międzynarodowe może mieć szlak wodny łączący Warszawę przez Wielkie Jeziora Mazurskie z Bałtykiem oraz Pojezierze Suwańsko-Augustowskie poprzez Kanał Augustowski z Niemnem i Bałtykiem.

Turystyka

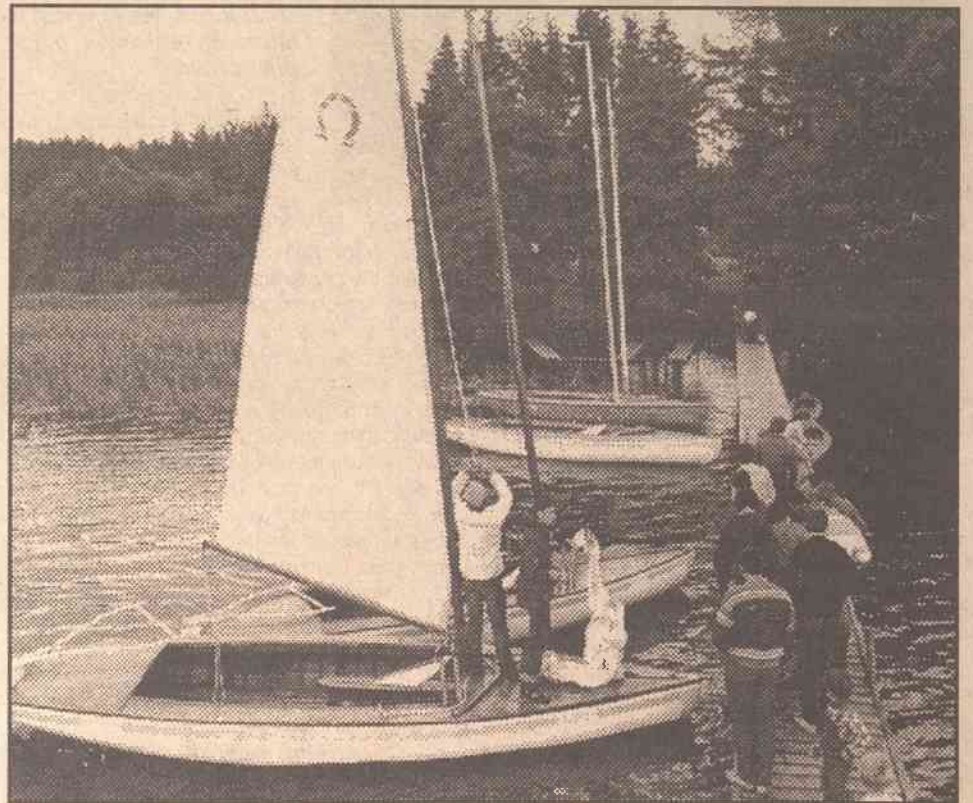
Prawie połowę powierzchni Suwańskiego pokrywają lasy i wody. Do najciekawszych obszarów pod względem turystycznym należą rejon Wielkich Jezior Mazurskich, Pojezierze Elcko-Oleckie, Pojezierze Suwańsko-Augustowskie i rejon Gołdapi. Piękno krajobrazu i przekształcona tylko w niewielkim stopniu przyroda zostały już docenione przez prawdziwych obywateli.

Każdego roku województwo suwańskie odwiedza ok. 1 mln osób, w tym około 500 tys. turystów. Większość z nich to turyści zagraniczni: Niemcy, Anglicy, Holendrzy i Francuzi. Są to głównie młodzi ludzie, podróżujący rowerami lub autostopem. Suwańszczyzna jest miejscem różnorodnych form wypoczynku. Najatrakcyjniejsza jest turystyka wodna. Rozwija się tu turystyka żeglarska, kajakowa i

wioślarska, a także żegluga śródlądowa. Zimą dogodne warunki znajdują tu bojerowcy, łyżwiarze, narciarze biegowi i zjazdowcy, saneczkarze. Rozbudowa portów jachtowych, wypożyczalni sprzętu pływającego i innych elementów infrastruktury wpłynę na lepsze wykorzystanie największego systemu jezior w Polsce.

Suwańskie jest atrakcyjnym regionem również dla miłośników turystyki krajoznawczej. Znajdują się tu liczne pamiątki kultury ludowej, obiekty zabytkowe i archeologiczne. To dla nich utworzono punkty widokowe.

W 1976 r. powstał Suwański Park Krajobrazowy, utworzony dla ochrony unikatowych wartości przyrodniczych i krajobrazowych. Znajdujący się na pograniczu województwa suwańskiego i olsztyńskiego Mazurski Park Krajobrazowy obejmuje Wielkie Jeziora, część Równiny Mazurskiej i Puszczy Piskiej.



Suwańszczyzna przyciąga wielu miłośników żeglowania

Fot. Bogdan Pieklik

Dzięki połączeniom jezior i rzek powstały atrakcyjne szlaki wodne. Miłośnicy przyrody mogą skorzystać z organizowanych "bezkrawych łowów" — fotosafari dla amatorów fotografowania i filmowania.

Myśliwi mogą polować w 163 obwodach łowieckich, głównie na obszarach puszczy: Augustowskiej, Piskiej, Boreckiej i Rominckiej. Leśnicy i myśliwi naliczyli w ub.r. na terenie województwa około 900 łosi, 80 wilków, kilkadziesiąt rysi, prawie 4 tys. bobrów, kilka tysięcy jeleni, saren, dzików i jeńców. Myśliwską atrakcją jest bez wątpienia możliwość zapolowania w Puszczy Boreckiej na prawdziwie grubego zwierza — żubra. Okolice Wielkich Jezior i rozlewiska rzek to potencjalne tereny polowań na ptactwo wodne. Atrakcją będą na pewno organizowane dla amatorów wyrafinowanych polowań łowy z sokołami.

Na Mazurach i Pojezierzu Elckim kursuje od 1917 r. wąskotorowa Elcka Kolej Dojazdowa, dziś zabytek kultury technicznej. Od 1993 r. na trasie Elk-Turowo i Elk-Zawady-Tworki kursują specjalne składki pociągów turystycznych składające się z wagonów "retro" i parowozów.

Na turystów odwiedzających Suwańskie czeka 47 tys. miejsc w motelach, hotelach, pensjonatach, zjazdach, schroniskach, polach namiotowych i punktach gastronomicznych. Ostatnio powstały dwa hotele o standardzie europejskim: LEGA INN k.Elku i "Gołębiowski" w Mikołajkach. Coraz większego znaczenia nabiera agroturystyka, czyli organizowanie kwatery prywatnych i małych pensjonatów. Powstają w obrębie gospodarstw rolnych, w pobliżu jezior i lasów. Propagowaniem wczasów u gospodarzy i związanej z tym produkcji zdrowej żywności zajmuje się Okręgowa Izba Turystyczno-Rolnicza w Suwałkach. Status miasta uzdrowiska uzyskał Augustów. Złoża borowiny o rzadko spotykanej wartości i chlorkowo-sodowych wód mineralnych oraz korzystne warunki bioklimatyczne dają szansę na uruchomienie działalności uzdrowiskowej w Gołdapi, Mikołajkach, Giżycku, Rucianem-Nidzie i Smolnikach.

Warto zobaczyć

Położenie na pograniczu kilku kultur: polskiej, litewskiej, niemieckiej, rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej wpływa na odrębność województwa suwańskiego.

* Historia stolicy województwa Suwałk sięga końca XVII w. Wtedy to kameduli z pobliskiego klasztoru na Wigrach założyli wieś Suwałki. Osada w marcu 1720 r. otrzymała od króla Augusta II ostateczne potwierdzenie praw miejskich.

Okresem najintensywniejszego rozwoju miasta były czasy Królestwa Kongresowego, kiedy Suwałki zostały siedzibą województwa (1816 r.). Po kolejnych zmianach administracyjnych urzędowały tu władze guberni (od 1837 r.) oraz powiatu (od 1866 r.). Od 1825 r. miasto rozbudowywało się wokół głównej ulicy, będącej fragmentem traktu Warszawa-Petersburg. Dzisiejsza najważniejsza trasa komunikacyjna miasta — ul. Kościuszki — to zachowana prawie bez zmian część tego traktu. Usytuowane przy nim budynki tworzą jeden z najwspanialszych zespołów architektonicznych w kraju z okresu Kongresówki. W 1915 r. Suwańszczyzna znalazła się w rękach niemieckich, w granicach tzw. Ober-Ostu. Okupacja zakończyła się w sierpniu 1919 roku — Suwałki stały się powiatowym miastem wydzielonym. Na początku II wojny światowej tereny te zajęły wojska sowieckie, które na

mocy porozumienia przekazały je Niemcom. Suwańskie włączono do Prus Wschodnich. Po wojnie (do 1975 r.) Suwałki były siedzibą powiatu, a następnie województwa.

* Osady z okresu rzymskiego i cmentarzyska kurhanowe to najstarsze pozostałości po ludach zamieszkujących kiedyś Suwańszczyznę. Późniejszymi są centra kulturowe i miejsca pochówku Jaćwingów. Można tu znaleźć ciekawe obiekty budowane w epoce gotyku i okresach późniejszych.

* XIV stulecie, czas wojen o dominację na tych ziemiach, pozostawiło po sobie fragmenty zamków w Węgorzewie, Rynie i Giżycku. Z XV i XVI wieku pochodzą kościoły w Mikołajkach, Gołdapi i Baniach Mazurskich.

* Najciekawszymi zabytkami sakralnymi Suwańskiego są zespoły klasztorne: pokamedulski w Wigrach i podominikański w Sejnach. Pierwszy reprezentuje XVIII-wieczny barok, a drugi, z początku XVII w., to połączenie baroku z rokokiem. Piękno i atrakcyjne położenie tych kompleksów powoduje, że są one chętnie odwiedzane przez turystów.

* Interesujący jest XVI-wieczny zespół pałacowo-parkowy w Sztynorcie Dużym koło Węgorzewa, kiedyś siedziba wschodniopruskiego rodu Lehndorffów.

* Warto zobaczyć klasycystyczne budowle Augustowa, zespół urbanistyczno-architektoniczny Suwałk, neogotycki kościół w Puńsku i XIX-wieczny pałac Paca z Dowspudy.

* Dużo ciekawych przykładów tradycyjnego budownictwa wiejskiego pozostało na terenie województwa. W okolicach Puńska znajduje się wiele budynków mieszkalnych i gospodarczych typowych dla pogranicza polsko-litewskiego. W Krzyżewie, Oraczach i Zewiągach zachowały się chałupy mazurskie.

* Ciekawe obiekty budownictwa ludowego i sakralnego można zobaczyć w innych miejscowościach. Interesujące są na pewno wsie staroobrzędowców — Wodźilki i Łopuchów, z charakterystycznymi baniami i kościołami staro wierców — molennami.

* Nie opodal wsi Stańczyki znajdują się największe w Polsce (31,5 m wysokości) wiadukty kolejowe, tzw. Akwedukty Puszczy Rominckiej.

* Unikatowym w skali Europy zabytkiem techniki wodnej jest Kanał Augustowski łączący Biebrzę z Niemnem. Na terenie Polski znajduje się 80 ze 102 km długości kanału.



Nieopodal wsi Stańczyki znajdują się największe w Polsce (nieczynne) wiadukty kolejowe
Fot. Romuald Mieczko

Przeszłość i dzień dzisiejszy miasta nad Czarną Hańczę

Suwałki — stolica województwa

Cóż to za ulica, co przez miasto bieży?
Cóż to za miasto, co w ulicy leży?...

Władysław Syrokoma o Suwałkach podczas
pobytu w dniach 12-17 kwietnia 1861 roku.

Początki Suwałk wiążą się z akcją kolonizacyjną prowadzoną przez zakon kamedułów. W 1667 roku realizując śluby lwowskie król Jan Kazimierz sprowadził ich do pobliskich Wigier (fot. na str. 1) i obdarował znacznymi obszarami puszczańskimi.

Pierwsza wzmianka źródłowa o wsi Suwałki pochodzi z 1688 roku. Dwa lata później były tam dwa dymy. W 1700 roku istniały już Suwałki Małe i Suwałki Wielkie. Rozwojowi sprzyjało korzystne położenie przy trakcie z Grodna i Merezca do Królewca. Tu łączyły się też drogi z Augustowa i Bakalarzewa. Zakonnicy troszczyli się o Suwałki. Już w 1710 roku wyjednali królewską zgodę na odbywanie w ich targów i jarmarków. Pięć lat później na jej podstawie przeor klasztoru, ksiądz Ildefons wydał dokument zakładający miasto. Proces jego tworzenia zakończył przywilej króla Augusta II z 2 maja 1720 roku.

Z wielkim rozmachem, zgodnie z ówczesnymi zasadami urbanistycznymi, założono rynek, wytyczono ulice, wzniesiono ratusz i kościół. Do końca wieku osiedli w Suwałkach 1184 osoby, które zajmowały się rolnictwem.

III rozbiór Rzeczypospolitej oddał miasto pod panowanie władz pruskich. Konfiskują one dobra kościelne w 1796 roku i przejmują Suwałki na własność rządu. Rok później gród staje się siedzibą władz powiatu wigierskiego. Zaborca umieścił tu także stację poczty listowej i pasażerskiej oraz szwadron huzarów. Poczynając od 1802 roku Prusacy pozwolili osiedlać się Żydom, którzy w połowie XIX w. stanowili ok. 50 procent mieszkańców.

Po pokoju tyłżyckim w 1807 roku Suwałki znalazły się w granicach departamentu łomżyńskiego w Księstwie Warszawskim, a po jego upadku w nowym organizmie państwowym — Królestwie Polskim.

Miasto, być może dzięki wpływom gen. Ludwika Paca, właściciela Dowspudy i Raczek, zostało tymczasową siedzibą władz województwa augustowskiego. Stan tymczasowości trwał aż do 1835 roku, kiedy car Mikołaj I rozstrzygnął spór z Augustowem na korzyść Suwałk. Położenie miasta na głównym trakcie komunikacyjnym imperium oraz częste przejazdy koronowanych głów i dostojników carskich spowodowały rozwój hoteli i zajazdów oraz budynków pocztowych. Pierwszy zbudowano w latach 1829-1830, obecnie ul. Kościuszki 45, drugi w latach 1886-1887, dziś ul. Kościuszki 25.

Do 1835 roku wzniesiono w Suwałkach zaledwie 45 domów murowanych i 518 drewnianych, zaś miasto liczyło 5042 mieszkańców. Kolejne lata przyniosły nieprawdopodobny rozwój. O ile w 1833 roku pod względem liczby ludności były Suwałki na 14 miejscu wśród miast Królestwa Polskiego, to w 1857 roku już na miejscu 6, a w 1872 roku — na czwartym (19899 mieszkańców), za Warszawą, Łodzią i Lublinem. Równie szybko rosła liczba domów oraz zmieniał się wygląd i układ przestrzenny miasta. Powstawały nowe ulice. Założono w miejscu, gdzie teraz jest Park im. M. Konopnickiej, Nowy Rynek, przenosząc nań ze Starego Rynku (obecnie Park im. Konstytucji 3 Maja) targi i jarmarki. Wówczas zakończyło się kształtowanie suwalskiej Starówki. Zachowana do dziś stanowi unikalny zabytkowy zespół klasycystycznej za-

budowy miejskiej. Jej twórcami byli wybitni architekci: Henryk Marconi, Antonio Corazzi, Wacław Ritschel, Karol Majerski, Wojciech Szpinalski, Ludwik Jabłoński.

Rozbudowie miasta towarzyszył, szczególnie na przełomie lat 50 i 60-tych, rozwój życia kulturalnego i oświatowego. Lata 1861-1862, podobnie jak w całym kraju, upłynęły pod znakiem manifestacji religijno-patriotycznych. W grudniu 1862 roku w półkolu ogrodu spacerowego, naprzeciw kościoła świętego Aleksandra, staraniem suwalczan stanął pomnik Matki Boskiej Błogosławiącej. Postument zdobiły cztery płaskorzeźby przedstawiające św. Jadwigę błogosławiącą syna, św. Andrzeja Bobolę, św. Józefa i św. Kazimierza. Miały one ulec zniszczeniu. W dokumentach odnaleziono rozkaz naczelnika wojennego guberni z 6 września 1863 roku, który kazał policji publicznie porąbać je, pokruszyć, a pokruszone wrzucić do rynsztoku. Statua stoi do dziś.

Gdy wyczerpał się miastotwórczy wpływ gubernialnej stoleczności, zabrakło przemysłu, a po oddaniu do użytku kolei warszawsko-petersburskiej przez Białystok, utracił znaczenie trakt warszawsko-petersburski, rozwój Suwałk został zahamowany. W czterdziestolecie 1872-1912 wraz z Augustowem wykazywały najniższy wzrost wśród miast Królestwa Polskiego. W tym ostatnim roku liczyły 24740 stałych mieszkańców oraz 10 tysięcy żołnierzy. Wokół tego ogromnego garnizonu koncentrowało się teraz gospodarcze życie miasta. Na jego potrzeby wzniesiono wielkie kompleksy koszar oraz cerkiew garnizonową — dziś kościół św. Piotra i Pawła.

Dla zapewnienia sprawnej komunikacji z resztą kraju w latach 1896-1898 uzyskały Suwałki połączenie kolejowe. Była to odnoga kolei warszawsko-petersburskiej: Orany — Poturańce — Olita — Krasna — Suwałki — Augustów — Dąbrowa Białostocka — Grodno. Wówczas także zbudowano zachowany do dziś dworzec kolejowy.

Marazm w życiu społecznym przerwały dopiero wydarzenia lat 1905-1906. Zaczęto wydawać *Tygodnik Suwalski*, zorganizowano pierwszy poza Warszawą oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Szkołę Handlową i Muzeum Ziemi Suwalskiej. W latach 1912-1913 wzniesiono gmach Resursy Obywatelskiej — obecnie Muzeum Okręgowe. Zaczął rozwijać się ruch niepodległościowy.

I wojna światowa rozpoczęła się na Suwalszczyźnie ciężkimi walkami w latach 1914-1915 i trwała aż do 24 sierpnia 1919 roku. Dopiero wówczas opuściły ją wojska niemieckie. Drugą połowę 1920 roku wypełniły walki polsko-litewskie.

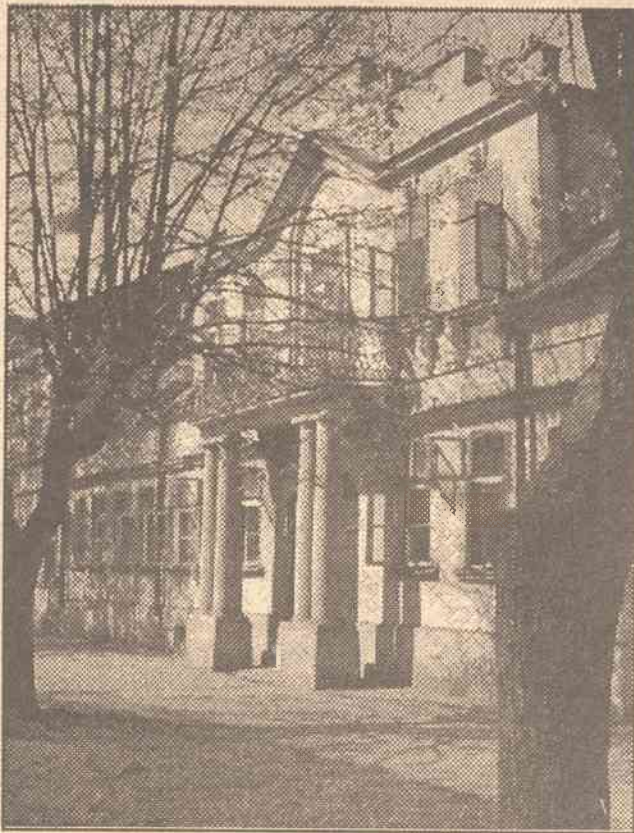
W II Rzeczypospolitej Suwałki były siedzibą władz powiatowych. Bliskość granic z Prusami Wschodnimi i Litwą wymuszała utrzymywanie tu znacznych sił wojskowych. Porosyjskie kosza-ry zajmowały teraz: 2. Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. J. Dwernickiego, 3. Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. J.H. Kozietulskiego, 41. Suwalski Pułk Piechoty im. Marszałka J. Piłsudskiego, 4. Dywizjon Artylerii Konnej, 29. Pułk Artylerii Lekkiej (1. dywizjon) oraz batalion Korpusu Ochrony Pogranicza. Wszystkie te jednostki zapisały chlubne karty podczas wojny z Niemcami i ZSRR w 1939 roku.

Miasto na mocy radziecko-niemieckiego "układu o przyjaźni i granicach" z 28 września 1939 roku zostało wcielone do Prus Wschodnich. Od pierwszych dni okupacji suwalscy pa-

triości podjęli w szeregach ZWZ — AK walkę o niepodległość.

Po II wojnie światowej Suwałki nadal były siedzibą władz powiatowych. Wobec ogromnych strat, przede wszystkim ludnościowych, ich odbudowa i rozwój przebiegały wolno. Liczba ludności z 13,7 tys. w 1945 roku wzrosła do 20,7 tys. w 1962 roku i ponad 30 tys. w 1975 roku. Ten ostatni rok przyniósł ponowny awans Suwałk na stolicę województwa i ogromnie ożywił miasto liczące dziś 66 tys. mieszkańców.

Do grona najwybitniejszych suwalczan, tu urodzonych lub z miastem związanych, należą: Maria z Wasilowskich Konopnicka (1842-1910) — wybitna poetka, autorka Roty, Aleksandra ze Szczerbińskich Piłsudska (1882-1963) — działaczka niepodległościowa, żona marszałka J. Piłsudskiego, Alfred Teofil Wierusz-Kowalski (1849-1915) — wybitny malarz, Emil Młynarski (1870-1935) — kompozytor i dyrygent, dyrektor Filharmonii Narodowej, Kazimierz Kulwiec (1871-1941) — organizator Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Alfred Lityński (1880-1945) — hydrobiolog, kierownik Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, Knut Olof Falk (1906-1990) — szwedzki językoznawca, badacz toponimii Suwalszczyzny, Czesław Miłosz — poeta, laureat Literackiej Nagrody Nobla, Edward Szczepanik — ekonomista, ostatni premier Rządu Rze-



Dom Marii Konopnickiej - tu najprawdopodobniej przyszła na świat późniejsza autorka "Roty"

Fot. Stanisław J. Woś

czypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, Andrzej Wajda — reżyser, senator pierwszego Senatu III Rzeczypospolitej Polskiej.

Nadzieję na przyszłość stwarza dla Suwałk odtworzenie szlaku komunikacyjnego Północ-Południe oraz rozwój turystyki. Otoczenie Suwałk to jeden z najpiękniejszych regionów kraju: Wigierski Park Narodowy i Suwalski Park Krajobrazowy. To kraina urokliwa i nostalgiczna, wabiąca jeziorami i lasami, przestrzenią i ciszą, czystością i nie odkrytą do końca przeszłością.



Przydatne adresy dla przedsiębiorców:

Urząd Wojewódzki w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, tel: (0-87) 66-62-20
Wydział Rozwoju Regionalnego, Kultury, Turystyki i Sportu, tel: (0-87) 66-51-73
Wydział Gospodarki i Przekształceń Własnościowych, tel: (0-87) 66-34-17
Wydział Rolnictwa, tel: (0-87) 66-30-86
Agencja Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A. 16-400 Suwałki, ul. Korczka 4, tel: 667035, 666106, tel/fax: 667497
Polsko-Litewska Izba Gospodarcza 16-400 Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel: 666578, 663731
Suwalska Izba Turystyczno-Rolnicza 16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 71, tel: 665494
Ośrodek Doradztwa Rolniczego 19-400 Olecko, ul. Kolejowa 31, tel: 3031, 3032
Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości 16-400 Suwałki, ul. Noniewicza 89, tel: 667793, 667859, fax: 667816
Fundacja Wielkich Jezior Mazurskich 11-500 Giżycko, ul. Moniuszki 22, tel: 3390, fax: 5591
Fundacja "Wigry" 16-400 Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel: 666220
Suwalska Izba Gospodarcza 16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 110, pok. 18, 20, tel/fax 662044
Agencja Inicjatyw Lokalnych 16-400 Suwałki, ul. Korczaka 4, tel. 667265

Baza noclegowa — wybrane obiekty z woj. suwalskiego

Elk
Hotel "Gryfia-Mazur"
Szeligi k/Elku, tel. (087) 10-37-09
Hotel "Lega Inn"

Czachły k/Elku, tel./fax (087) 10-44-43, 10-24-37

Giżycko

Hotel "Wodnik"
ul. 3 Maja 2, tel. 38-71, 39-83, fax 39-58
Hotel "Mazury"
ul. W. Polskiego 56, tel. (0878) 59-56
Motel "Zamek"
ul. Moniuszki 1, tel. 24-19
Pensjonat "Almatur"
ul. Moniuszki 24, tel. 33-88
Hotel "Niegocin"
Wilkasy, ul. Niegocińska 7, tel. (0878) 55-54, fax (0878) 56-24

Gołdap

Hotel "Nowak"
ul. Stadionowa 3, tel. (087) 15-03-62
Zajazd "Pod Piękną Górą"
tel. 15-00-99
Zajazd w Kociółku k. Gołdapi
tel. 15-10-34

Mikołajki

Hotel "Gołębiowski"
ul. Mrągowska 34, tel. (0878) 16-517, 16-120, fax (0878) 16-010
Hotel Pensjonat "Mazurski Eden"
12-210 Ukla, Bargłowo, tel./fax (0117) 31-669

Orzysz

Hotel "Leśny"
ul. 1 Maja 12, tel. (0117) 37-586

Pisz

Ośrodek Turystyczny "Nad Pisą"
ul. Ratuszowa 13, tel. (0117) 332-53

Ruciane Nida

Ośrodek Wypoczynkowy MBP "Guzianka"
ul. Guzianki 15, tel. (0117) 31-138, 31-057
Dom Wczasowy "Perła Jezior"
Al. Wczasów 15, tel. (0117) 314-44
Dom Wczasowy PTTK
ul. Mazurska 6, tel. (0117) 310-06

Ryn

Hotel "Emil"
ul. Partyzantów 1, tel. (0117) 18-540

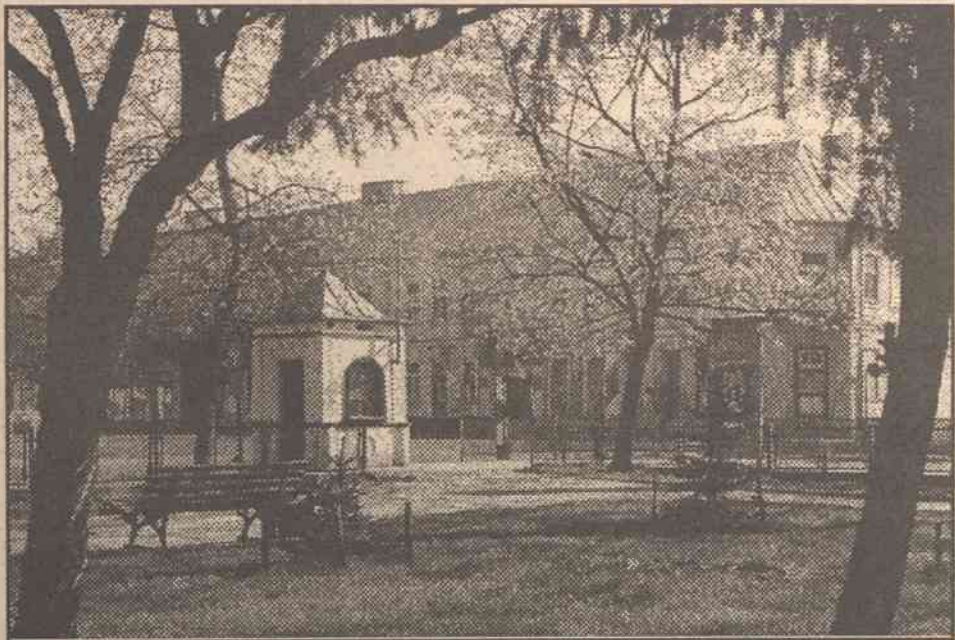
Suwałki

Hotel "Hańcza", ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-66-33, 66-66-44,
Hotel Domu Nauczyciela, ul. Kościuszki 120
tel. 66-60-28, 66-62-70, 66-69-00,
Hotel Klubu Sportowego "Wigry", ul. Zarzecze 26, tel. 66-57-08,
Hotel "Pod Balonem", ul. Sejneńska 80, tel. 66-54-16,
Motel "PRIVATE", ul. Polna 9, tel. 66-53-62

Węgorzewo

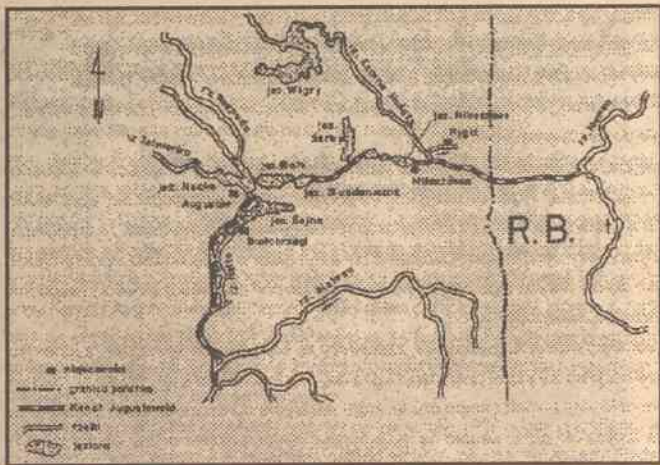
Hotel "Wenus" Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego
Ogonki k/Węgorzewa, tel. (0117) 731-87

ZNAD WILII
1996.04.15-30

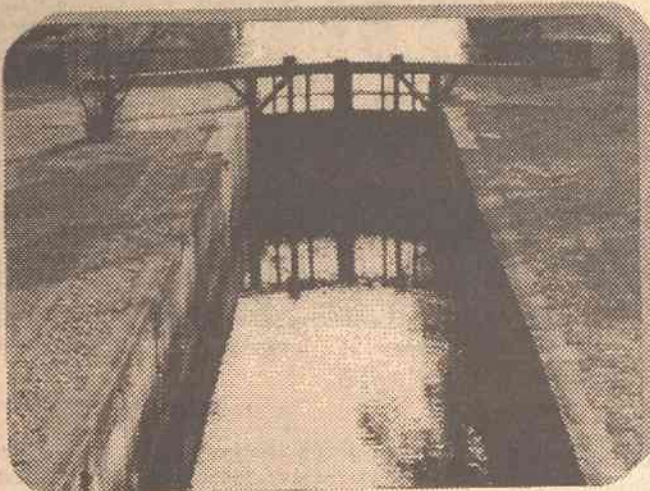


Róg ulic: Chłodnej i Tadeusza Kościuszki

Fot. Stanisław J. Woś



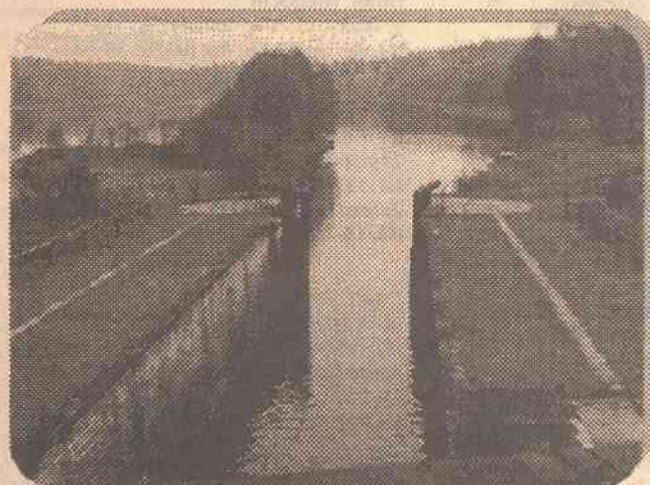
Plan poglądowy Kanału Augustowskiego



Śluza Przewięż — widok komory



Śluza Sosnówek — strażnica



Śluza Paniewo — głowa dolna

Suwałszczyzna — nasz sąsiad

(Początek na s. 1)

Cieszy też współpraca Urzędu Wojewódzkiego z naszą redakcją. Dzięki niej mamy przyjemność przekazania Państwu wielu ciekawych informacji o graniczącym z Litwą regionem Polski, mamy przyjemność wyświadczyć przysługę dla wielu naszych Czytelników, którzy wyruszając do Polski chcieliby zatrzymać na Suwałszczyźnie, zainteresować się jej ofertami, po prostu wypocząć. I to jest bardzo potrzebna, praktyczna część tego wspólnego naszego zamierzenia. Zapraszamy na Suwałszczyznę — od wywiadu z Cezarym Cieślukowskim, Wojewodą Suwalskim (s.3), który otwiera nasze łamy, poświecone "Krajinie Przyrody i Przygody", jak to romantycznie niekiedy nazywają Suwałszczyznę.

Romuald Mieczkowski

Zabytek techniki ubiegłego stulecia

KANAŁ AUGUSTOWSKI

Po klęsce Napoleona, Cesarstwa Austro-Węgierskie i Rosyjskie oraz Królestwo Prus, dokonały nowego podziału ówczesnej Europy. Na Kongresie Wiedeńskim, w roku 1815, stworzono Księstwo Polskie, zwane również Kongresowym, którego królem był car rosyjski. Jego terytorium objęło powierzchnię 128,5 tysiąca km². Zamieszkiwało w nim około 3,3 mln ludzi, w tym 75% Polaków, 10% Żydów, 7,7% Niemców, 5% Litwinów i 2,5% innych narodowości.

W tym czasie Królestwo było pozbawione dostępu do morza, a wszystkie porty przy ujściu Wisły, Niemna i dolnej Warty znajdowały się w rękach Prus. Król pruski, uzyskawszy ulgi celne dla towarów pruskich idących do Kongresówki, podniósł cło dla tranzytu towarów polskich idących do portów morskich. W tym czasie rzeki Wisła i Niemien były właściwie jedynymi drogami wodnymi wywozowymi. 10 kwietnia 1823 roku kolejny raz podniesiono cło i tę datę uważa się za początek "wojny celnej" między Królestwem a Prusami. Chcąc uniezależnić gospodarkę Królestwa od wpływów zewnętrznych, minister Lubecki rzucił śmiałą myśl stworzenia niezależnego połączenia z morzem za pomocą drogi wodnej omijającej Prusy. Droga ta miała przebiegać od Wisły Bugiem, Narwią, Biebrzą, a następnie sztucznym kanałem do rzeki Niemien, dalej Dubisą, sztucznym kanałem do rzeki Windawy, by dotrzeć do portu w Windawie, znajdującego się na terenie dzisiejszej Łotwy, a ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego.

Na początku dziewiętnastego wieku drogi wodne na całym świecie były jedynym środkiem transportu, zwłaszcza dla towarów masowych. Były nimi jednak przeważnie ciekł naturalne. Kanałów sztucznych było w tym czasie niewiele, a te które istniały, posiadały niewielkie wymiary.

Minister Skarbu Franciszek Xawery Lubecki, uważany za inicjatora budowy Kanału Augustowskiego, zdawał sobie sprawę, że nie zastąpi on całkowicie drogi wodnej rzeki Wisły, prowadzącej do portów Gdańska i Elbląga. Uważał jednak, że należało stworzyć pewną rezerwę dla eksportu towarów z Królestwa Polskiego, a jednocześnie traktować tę inwestycję jako atut przetargowy w rokowaniach z Prusami o nowy traktat celny. 11 marca 1825 r., czyli już po rozpoczęciu budowy Kanału Augustowskiego, zawarto nowy układ celny z Prusami, który w sposób istotny zmniejszył taryfy celne. Mimo to Lubecki uważał, że budowę kanału należy kontynuować traktując Kanał Augustowski (wraz z połączeniem z portem w Windawie) jako rezerwę połączenia Królestwa drogą wodną z Morzem Bałtyckim.

Xawery Lubecki przedstawił koncepcję budowy carowi w roku 1822 podczas audiencji w Peterhofie i uzyskał od niego wstępną akceptację. 29 czerwca 1824 roku na posiedzeniu Rady Administracyjnej zostało odczytane polecenie cara Aleksandra I o przyznaniu kredytu w wysokości 500 000 złp na rozpoczęcie budowy połączenia rzeki Wisły z rzeką Niemien. Budowa została więc ostatecznie postanowiona.

W całym Królestwie nie było przedsiębiorstwa państwowego ani prywatnego, które byłoby zdolne podjąć się zaprojektowania i wykonania tak olbrzymiej na ówczesne czasy inwestycji. Ostatecznie, mimo oporów, sporządzenie projektu i wykonanie całej inwestycji powierzono wojsku. W Królestwie Polskim zamieszkiwało dużo byłych oficerów wojsk napoleońskich, zarówno Polaków jak i Francuzów, posiadających gruntowne wykształcenie techniczne. Wiosną 1823 roku Wielki Książę Konstanty rozkazał Szefowi Kwatermistrzostwa Generalnego, generałowi Maurycemu Hauke, sporządzenie projektu technicznego oraz przygotowanie podjęcia prac w terenie. Generał Hauke powierzył projektowanie i praktyczną realizację ówczesnemu pułkownikowi Ilgacemu Prądzyńskiemu.

Wiosną 1824 roku przekazał Prądzyński swojemu zwierzchnikowi przygotowany projekt techniczny odcinka połączenia rzeki Narwi z rzeką Niemnem. Pierwszym etapem połączenia

Narwi z portem w Windawie miał być Kanał Augustowski. Prądzyński przygotował trzy warianty tego połączenia:

pierwszy wariant przewidywał połączenie górnej Narwi z rzeką Świsłoczą i Niemnem w rejonie Grodna,

drugi wariant prowadził trasą przez połączenie kanałowe górnej Biebrzy z rzeką Tatarą i Łososiną, wpadającą do Niemna,

trzeci wariant przewidywał połączenie Biebrzy przez rzekę Nettę i jeziora augustowskie do Czarnej Hańczy.

Do realizacji przyjęto wariant trzeci, który uznano za najbardziej uzasadniony, przede wszystkim z uwagi na możliwości zasilania w wodę stanowiska szczytowego z jeziora Serwy. W.Ks. Konstanty po zapoznaniu się z projektem Prądzyńskiego i przedstawieniu go 27.07.1824 r. Radzie Administracyjnej, uzyskał akceptację trzeciego wariantu. Realizacja odcinka rosyjskiego: rzeka Niemien — port w Windawie, rozpoczęta w roku 1825, została zaniechana w roku 1830. Budowę tego odcinka przerwano ze względu na wybuch Powstania Listopadowego, zwiększenia kosztów budowy oraz wątpliwych korzyści gospodarczych.

Kierownictwo i ogólny nadzór nad budową Kanału Augustowskiego powierzono gen. Malletskiemu. Bezpośrednie zaś kierownictwo budowy powierzono Prądzyńskiemu, który kierował budową do roku 1826. Wiosną 1826 Prądzyński został aresztowany pod zarzutem udziału w konspiracji, zorganizowanej przez Łukasieńskiego. Wypuszczony w r. 1829, skierowany został ponownie do budowy kanału. Prądzyński wykazał wyjątkowy talent organizacyjny wobec faktu, że teren był słabo zaludniony, a robotnicy niewykwalifikowani.

Rozpoczęcie właściwych robót nastąpiło w r. 1825 i do roku 1830 oddano do eksploatacji odcinek kanału od Niemna do Augustowa z 14 śluzami komorowymi. Wykonano również prace przygotowawcze na odcinku południowym, tj. między rzeką Biebrzą i Augustowem.

W r. 1830, na skutek wybuchu Powstania Listopadowego, prace przy budowie przerwano. Po upadku powstania rząd podjął decyzję całkowitego dokończenia budowy kanału. Budowę finansował Bank Polski w latach 1833-1839. Roboty rozpoczęto ponownie w r. 1833. Na skutek działań wojennych uległo zniszczeniu szereg mostów nad śluzami, wrót śluzowych oraz budynków dla obsługi i pracowników. Gen. Prądzyński brał udział w powstaniu, a następnie po zakończeniu działań wojennych wyjechał za granicę.

W roku 1833 ogólne kierownictwo objął mjr Teodor Urbański, założyciel i kierownik Szkoły Inżynierii Cywilnej Dróg i Mostów przy Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1833-1838 usunął zniszczone, przeprojektował kanalizację Czarnej Hańczy dodając śluzę Tartak oraz wykonał kanał derywacyjny od miejscowości Rygol do rzeki Marychy. Następnie zakończono odcinek południowy, na którym zrealizowano kanalizację rzeki Netty oraz kanał boczny Netty od Augustowa do rzeki Biebrzy. W roku 1839 rozpoczęto normalną eksploatację Kanału Augustowskiego. Z całej koncepcji budowy drogi wodnej od rzeki Biebrzy do portu morskiego w Windawie zrealizowano jedynie Kanał Augustowski.

W czasie działań wojennych 1939-1945 kanał został częściowo zniszczony. W latach 1945-1948 przeprowadzono remont lub budowę wielu nowych obiektów na całym kanale. Odbudowano 10 mostów, które są przeważnie usytuowane na śluzach.

Decyzją Ministra Kultury i Sztuki oraz Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, Kanał Augustowski wraz z całym zespołem budowli: jazy, mosty, śluzy, odbudowa brzegów itp. został uznany za zabytek techniki.

Aktualnie jest jedną z największych atrakcji województwa suwalskiego. Co roku latem do Augustowa ściągają miłośnicy żagla i kajaków, z kraju i z zagranicy.

Fot. Archiwum

Jeśli na wczasy — to do Giżycka ŁAGODNY KLIMAT, PŁAŻA I ŻAGŁÓWKI

Giżycko jest największym miastem i ośrodkiem wczasowo-turystycznym Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Leży w samym jej centrum, na wąskim przesmyku pomiędzy jeziorami Kisajno i Niegocin. Przez wieki nosiło nazwę Lotzen. Mieszkańcy tu Polacy używali nazwy Lec i Łuczany. Od 1946 roku miasto nosi obecną nazwę. Walory turystyczne Giżycka dostrzeżono już w wieku XIX. Z biegiem lat miasto stało się miejscowością określaną mianem letniej stolicy Polski.

Dużą część powierzchni miasta zajmują jeziora (26%). Oprócz wymienionych — Kisajno i Niegocin — w granicach Giżycka znajdują się jeszcze dwa mniejsze jeziora — Popówka Duża i Mała. Dodatkowym walorem jezior są występujące na nich wyspy; na jeziorze Kisajno jest ich 17, a wśród nich kilka rezerwatów. Liczne połączenia jezior kanałami tworzą szlak wodny długości około 200 km. Dodatkowy walor rekreacyjny stanowią duże kompleksy leśne w samym mieście i okolicach. Wspaniały krajobraz polodowcowych pagórków,

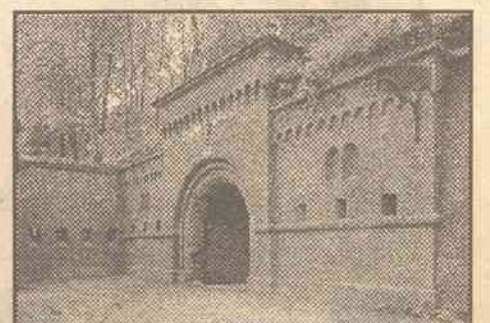
rozległe powierzchnie czystych wód, duże obszary łąk i lasów pełnych ptaków i zwierzyny oraz nieomal krystaliczne powietrze przesądzają o niepowtarzalnym klimacie tego miejsca.

Na turystów czekają w Giżycku nieliczne, lecz cenne zabytki. Należą do nich między innymi skrzydło zamku krzyżackiego z XIV wieku, kościół ewangelicki z XIX wieku, kamieniczki z XIX i początku XX wieku i bardzo ciekawy, aczkolwiek mało znany i niedoceniany obiekt fortyfikacyjny z XIX wieku — Twierdza Boyen. Forteca ta jest bardzo interesującym przykładem budownictwa wojskowego.

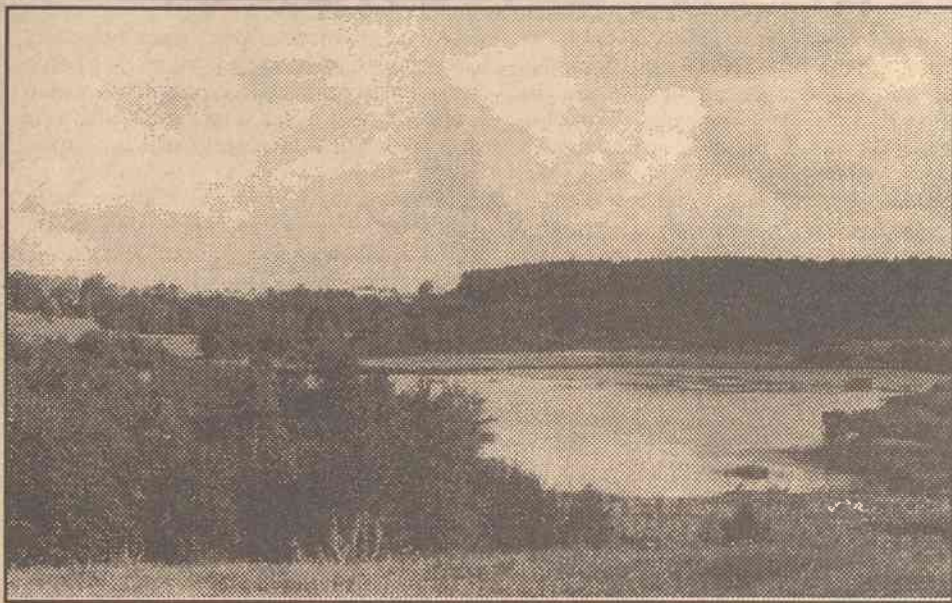
Giżycko liczy 30 000 mieszkańców. Jest siedzibą władz miejskich, gminnych i Urzędu Rejonowego. Posiada niewielki i nieuciążliwy przemysł, przez co miasto ma czyste i zdrowe powietrze. Jest węzłem szlaków komunikacyjnych kolejowych, autobusowych i białej floty, mającej połączenia statkami Żegluga Mazurskiej ze wszystkimi większymi miastami Mazur.

Na gości czekają liczne restauracje i kawiarnie oraz atrakcyjna i dostępna na każdą kieszeń baza noclegowa. Również zaplecze rekreacyjno-sportowe jest bardzo bogate (przystanie, wypożyczalnia sprzętu sportowego, korty tenisowe, boiska, stadion, amfiteatr). Przez cały rok

odbywają się tu różne imprezy: festiwale, koncerty, spotkania oraz słynne Giżyckie Koncerty Organowe. Wciąż rozbudowuje się i ulepsza bazę turystyczną, aby stworzyć dla wszystkich gości Giżycka różnorodne możliwości spędzenia wolnego czasu i odpoczynku. Oferta miasta skierowana jest nie tylko do wodniaków, ale także do amatorów pieszych i rowerowych wędrówek, wędkowania, grzybobrania, badaczy flory i fauny Mazur, przede wszystkim do miłośników ciszy i spokoju.



Twierdza Boyen — obiekt fortyfikacyjny z XIX wieku. W 1914 roku, podczas I wojny światowej, tu doszło do największych starć między wojskiem carskiej Rosji i Niemiec



Fot. Romuald Mieczkowski

Kleszczówek — litewskie jeziora

Gdy trafił tu przed wojną prekursor polskiej turystyki krajoznawczej — dr Mieczysław Orłowicz — uznał jeziora kleszczewickie i smolnickie za najpiękniejsze zgrupowanie jezior w Polsce poza wodami tatrzańskimi. Jako "położone w podkarpackim krajobrazie" określał je również miejscowy krajoznawca Antoni Patla.

Przysiółek Kojle powstał jako wieś na początku XVII w. Trochę później (1627 r.) — przylegający majątek Kleszczówek wraz z młynem i folwarkiem został przez króla Zygmunta III nadany dworzaninowi Janowi Buszkowskiemu i jako dzierżawa przetrwał do rozbiorów. Wieś ma podobnie, jak sąsiednie Smolniki duże walory widokowe. Z krawędzi wysoczyzn i szczytów wzgórz (przed Smolnikami drewniana wiata widokowa) rozciągają się rozległe panoramy Suwalszczyzny.

W dole leżą jeziora Perty (z litew. *pirtis* — łąźnia), Kojle (*kailis* — litew. — futerko) i Purwin (*purwas* — z litew. bagno). Nazwy świadczą o narodowości osadników, którzy je nadawali.

Podczas II wojny — hitlerowcy w pobliskiej drewnianej stodole spalili 31 osób (w tym kobiety i dzieci). Zwłoki ich przeniesiono po wojnie na cmentarz do Rutki Tartak.

Dziś majątek Kleszczówek to miejsce pro-

dukcji rybackiej (stawowej). Okoliczne jeziora dostarczają wielu przeżyć dla wędkarzy. Wędrując po wzgórzach turyści tu znaleźć mogą bijące w jarach źródła oraz tańczące pośród liliiowych kwiatów wierzbowki motyle — pająki królowej i niepyłaka mnemozynę.

W okolicy Kleszczówka kończył się obszar włości sudawskiej. Warto wspomnieć, że "Sudowia" przetrwała również w nazwie Suwalskiej Spółdzielni Mleczarskiej założonej w 1925 r. z inicjatywy ks. Witolda Balukiewicza, ówczesnego proboszcza z Wizajn. Spółdzielnia kontynuując tradycje wileńskiej kultury rolnej tworzy do dziś swe produkty z mleka krów pasących się na kwiecistych wzgórzach Suwalszczyzny.

Tak więc, czyste łąki i murawy podobnie, jak przed wiekami, służą nam również dzisiaj, dając zdrowie i siły.

Rutka Tartak — suwalskie międzyrzecze

Historia lubi jakże często płatać figle. Dziś, kiedy niewielki przysiółek Kadaryszki jest częścią gminnej miejscowości Rutka Tartak — nikomu nie przyszłoby na myśl, że w poł. XVII w. tenże przysiółek był siedzibą starostwa (pozostał tylko stary park) i wielkim ośrodkiem akcji osadniczej.

Między dwoma rzekami Potopką i Szeszupą, dość leniwie toczącymi swe wody, w Pu-

szczy Mereckiej, w końcu XVI w. powstał młyn i folusz oraz nieduża osada drwali i rudników. Tuż obok przebiegała wielka puszczańska droga z litewskiego dworu Merecz do nowozałożonych Wizajn. Wkrótce wytyczono nowy szlak — z niedawno powstałych Suwałk do Wizajn. Na skrzyżowaniu obu szlaków zaczęła powstawać regularna wieś, która rozwijając się w XVIII i XIX w. wchłonęła majątek Kadaryszki.

Do 1925 r. — Rutka Tartak stanowiła część parafii Lubowo, która znalazła się poza granicą Polski. Utworzono wówczas tu nową parafię i zbudowano kościół drewniany, a od 1980 r. — murowany — o interesującym kształcie łodzi (p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej).

Dużymi walorami są położone w pobliżu jeziora Pobondzie, Potopy i Białe oraz głębokie rozległe doliny Potopki i Szeszupy. W sąsiedztwie miejscowości zobaczyć można też dwie pomnikowe grupy modrzewia europejskiego. Dziś Rutka Tartak zaprasza turystów i przyrodników na spotkanie z odpoczynkiem i przygodą.

Dolina Szeszupy

Ta prawdziwie po litewsku nazwana rzeka (szesios upes — sześć rzek; są to poza pierwszą rzeką — Szurpiłówka, Jacznówka, Szelmentka, Potopka i Wigra) — wypływa z torfowiska koło wsi Szeszupka. Jej rozległa pradolina stanowi głównie zagłębienie Suwalskiego Parku Krajo-
brazowego, w którym nurt rzeki jest niespokojny i nieodecydowany. Dopiero od Sidor i Kleszczówka po przepłynięciu przez jeziora Krejwelek i Przechodnie — wpływa Szeszupa w regularną dolinę o wielkiej urodzie i dużej wartości przyrodniczej.

Od jeziora Przechodniego — rzeka przyjmuje dopływy licznych strumieni wypływających ze zboczy leżących po obu stronach wysoczyzny. Nieco dalej osiąga wieś Lizdejki (nazwa kojarzy się z Witkacym, a przecież dzisiejsze przejście graniczne z Litwą to Łazdijai — Łoździeje) — zał. 1873 r., Postawelek — zał. 1667 r., i Pobondzie — zał. 1642 r. Po tych datach widać wyraźnie, z której strony szła kolonizacja.

Przy wsi Pobondzie — Szeszupa wpływa w jezioro o tej samej nazwie. Przy nim — na szczycie wysoczyzny — punkt widokowy z rozległą panoramą: widać Rutkę Tarak, Jezioro Potopy, Rowelską Dolinę i Górę oraz Góry Sudawskie na północ. Poniżej Rutki Tartak — z biegiem rzeki osiągamy wieś Poszeszupie leżące tuż przy granicy państwa. Za nią — już Litwa, czyli ko-

PRENUMERATA

Jej cena na jeden miesiąc dla Czytelników na Litwie wynosi 1,60 Lt z dostarczeniem. Zaabonować pismo można w urzędach pocztowych lub w galerii polskiej do 10 dnia każdego miesiąca.

Nasz indeks: 67248

Informacji można zasięgnąć telefonicznie:

22 42 45, 22 30 20

Prenumerata roczna w Polsce wynosi 76 zł, półroczna — 38 zł, kwartalna — 19 zł. Wpłaty należy dokonywać na konto Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej: Bank BP, oddział II Warszawa, nr 1528-159317-132-101, "Znad Wilii".

Wysokość prenumeraty w krajach Europy Zachodniej, Ameryki i Australii — 88 USD lub 56£. Zaabonować pismo można na dowolny okres, przysyłając czek na nazwiska wydawców i adres redakcji.

Prenumerata w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej — 30 USD rocznie.

Drodzy Państwo, prosimy pamiętać, że prenumerując "Znad Wilii" wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie i udostępnianie ją Czytelnikom na Wschodzie!

Oferujemy kasety wideo



z najciekawszymi zabytkami Wilna (Ostra Brama, Św. Ducha i in. kościoły), miejscowościami Litwy (Góra Krzyży, Sztylów, Druskienniki, Troki, Powiewiórka i in.), fragmentami występów polskich zespołów artystycznych ("Wilnia", "Wileńszczyzna", "Kapela Wileńska", Teatr Polski w Wilnie).

Cena 3-godzinnej kasety — 40 Lt. Przy wysyłce pocztową zagranicę — 10 USD (albo równowartość w złotych RP lub innej walucie) plus koszty przesyłki. Do Polski — i krajów Europy — 12 Lt (3 USD). Pieniądże można wpłacić na konto w Warszawie lub przysyłając czek na nazwisko redaktora lub wydawcy.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1 cm kw. — 2 Lt (1,20 zł).

Ceny ogłoszeń zamieszczanych na pierwszej i ostatniej stronie dwutygodnika "Znad Wilii" są wyższe o 100 proc. Do tego należy dodać 18 proc. podatku PVM (od wartości dodanej). Przy dostarczeniu ogłoszenia gotowego do druku stosujemy zniżkę wysokości 10 proc. Taką samą zniżkę stosujemy przy drukowaniu ogłoszeń o wymiarach powyżej 400 cm kw. (pół strony gazetowej) i 20 proc. — za całą stronę. Przy powtórzeniu stosowany jest rabat wysokości 10 proc. Redakcja udziela prowizji za dostarczanie ogłoszeń.

Łganytojo 2/4, 2001 Vilnius
tel. 22 42 45, tel./fax 22 34 55

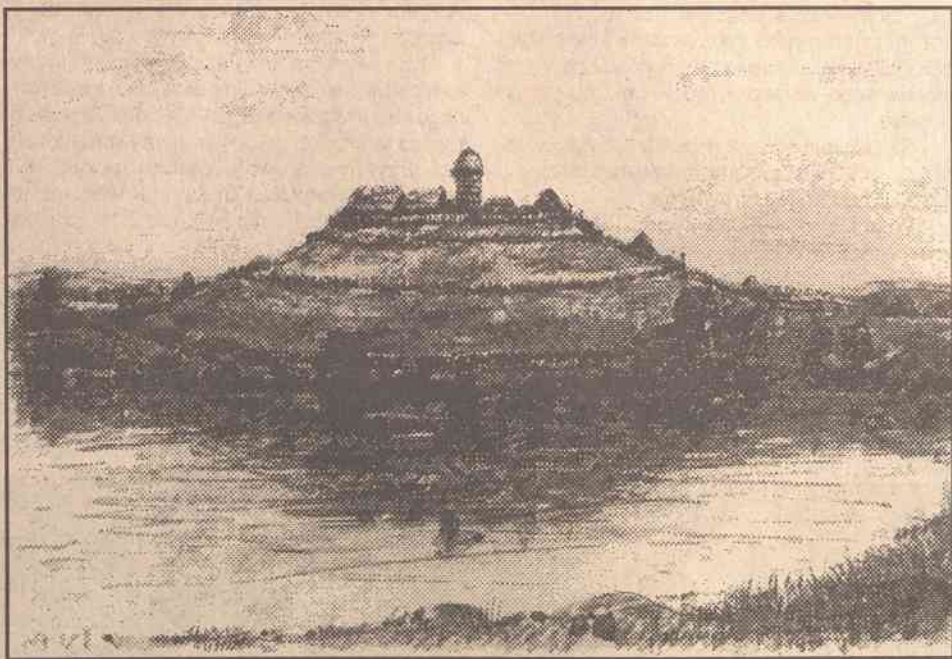
Polska Galeria Artystyczna zaprasza nie tylko na wernisaże i wystawy. Jesteśmy w stanie przyjmować grupy, organizując dla nich pobyt z ciekawymi wycieczkami po Wilnie i do innych miast Litwy.

Organizujemy plenery malarskie i fotograficzne, imprezy artystyczne i koncerty.

Kontakt:
PGA przy redakcji "Znad Wilii"
Łganytojo 2/4, 2001 Vilnius
Tel. 223020, 224245, fax: 223455

ZNAD WILII
1996.04.15-30

7



Grodzisko Jaćwingów. Wizja rekonstrukcyjna

Rys. Andrzej Taraszkiewicz

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE!

Pielgrzymkowe:
Paryż — Lourdes, Szydłów — Góra Krzyży, Aglona

Turystyczne:
Szlakiem A. Mickiewicza, Wilno — Kowno — Troki, Architektura Sakralna, do Maraw (Czechy) i Bukowiny (Rumunia)



Firma

AKIRAS

Komercyjne:
Czechy (zakłady obuwnicze, szkła, wytwórnia wina).

2009 Vilnius, Švitrigailos 7-401,
tel. 613424, licencja 001485 BT "AKIRAS"



TERMO - TECH

CHŁODNIZMA - KUCHNIA - KUCHNIA - KUCHNIA

Firma TERMO-TECH działa już 6 lat. Instaluje i obsługuje sprzęt chłodniczy, sprowadzany przez "Elektronikę" S.A. z Gdyni. Jest to produkcja najlepszych firm światowych tej branży: MANEUROP (Francja), ITE (Belgia), SISNEL (USA) i in. Siatka serwisów gwarancyjnych obejmuje całe województwo suwalskie. Na okrągło, w stałej obsłudze ma 150 sklepów. Do tego trzeba dodać wielu klientów jednorazowych.

Firma śmiało wkracza na rynek litewski. Przez ostatni rok zainstalowała 5 komórek chłodniczych w naszym kraju. Niedawno zakończono prace w masarni "Samsonas" w Kownie, a pod koniec kwietnia wykonano kolejne zamówienie: dla magazynów rybnych w Rosiejniach.

W planach firmy — mieć swoich przedstawicieli na Litwie, więc poszukuje chętnych do współpracy.

ul. Klonowa 41A
16-400 Suwałki

Tel.: (87) 674189, fax: (87) 674512

KAVINĖ
Alina
KAWIARNIA

Pylimo 49, Vilnius, tel. 622094

Oferuje dania polskiej kuchni i organizuje przyjęcia

Oferujemy swe usługi przy kopiowaniu o formatach nie większych A3.
Zamówienia — nie mniej niż 500 egz. — prosimy zgłaszać telefonicznie:
224245 i 223020

"Znad Wilii" — niezależny dwutygodnik społeczno-kulturalny
Adres redakcji: 2001 Vilnius, ul. Łganytojo 2/4, tel.: 224245, fax 223455; Polska Galeria: tel.: 223020
Red. naczelny: Romuald Mieczkowski. Wydawca: VanRoma S.A. — prezes Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska
Konto: 400467987 Komerčinis bankas „Vilniaus bankas”, kod 260101777
* Skład komputerowy. Druk offsetowy * Drukarnia S. A. „Spauda” * SL 160 * Indeks 67248
* Podpisano do druku 12 kwietnia 1996 r.

W MUZEALNYCH SALACH



Dawna Resursa Obywatelska, obecnie Muzeum Okręgowe

Fot. Stanisław J. Woś

Zabytkowy budynek przy ulicy Kościuszki w Suwałkach jest siedzibą Muzeum Okręgowego. Ekspozycje stałe i czasowe zajmują 600 m² powierzchni.

Dział Archeologiczny prowadzi wykopaliskowe badania terenowe, poszukując śladów z epoki kamienia i kultury bałtyckiej. Posiada jedną z najbogatszych w Polsce kolekcję za-

bytków bałtyckich od wczesnej epoki żelaza po okres wczesnośredniowieczny oraz unikatowe zbiory dokumentujące kulturę ludów epoki kamienia, zamieszkujących Suwalszczyznę i wschodnie Mazury od późnego paleolitu.

Dział Etnograficzny gromadzi obiekty kultury materialnej i wytwory sztuki ludowej mieszkańców Suwalszczyzny. Na wyróżnienie zasługuje bogata kolekcja tkanin i elementów tradycyjnego stroju ludności polskiej i litewskiej.

Dział Geologiczny posiada m.in. fragmenty skał narzutowych i skamieniałości oraz materiały z badań geologicznych złoża rud polimetalicznych z okolic Jeleniawy.

Dział Historyczny zbiera elementy mundurów, wyposażenia, broni białą i strzelecką polskich formacji wojskowych z XX wieku, pamiątki rodzinne i dokumenty z czasów I i II wojny światowej.

Dział Sztuki posiada liczącą się w kraju kolekcję polskiego malarstwa pejzażowego i rodzajowego z XIX i pierwszej połowy XX

wieku. W kolekcji są reprezentowane dzieła Tadeusza Axentowicza, Juliana Fałata, Jacka Malczewskiego, Józefa Pankiewicza, Fryderyka Pautscha, Jana Stanisławskiego, Wojciecha Weissa, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Leona Wyceńkowskiego i Kazimierza Żwana. Z europejskiej sztuki użytkowej trzeba wymienić XVIII-wieczną porcelanę z wytwórni miśnieńskiej, secesyjne szkła Arsalle i Galle oraz polskie srebra.

W zabytkowym budynku z 1827 roku, w którym urodziła się Maria Konopnicka, znajduje się muzeum eksponujące pamiątki po poetce. Zrekonstruowano XIX-wieczne wnętrza mieszkalne. Zwiedzający zapoznać się mogą ze związkami Konopnickiej z miastem rodzinnym — Suwałkami. Muzeum pokazuje wysoko cenioną twórczość dla dzieci.

Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach gromadzi i wystawia zabytki polskiego piśmiennictwa Mazur od XVII wieku do połowy wieku XX. Dysponuje wieloma unikatowymi wydawnictwami i dokumentami świadczącymi o polskości tych ziem. Do najcenniejszych woluminów należą "Dzieła wszystkie" Tomasza z Akwinu, wydane w Paryżu w 1656 roku. Ekspozycje czasowe poświęcone są przeszłości i kulturze regionu.

W Orzyszu działał na niwie społeczno-politycznej i literackiej Michał Kajka. W domu największego poety mazurskiego urządzona została ekspozycja ukazująca najciekawsze wiersze Kajki, książki i czasopisma mazurskie, dokumenty i artykuły rękopiśmienne, materiały plebiscytowe. Wystawę wzbogacają meble

pozostałe po rodzinie poety oraz eksponaty sztuki ludowej z okolicznych wiosek. W okresie letnim udostępniona jest ekspozycja w budynku gospodarczym, mieszczącym meble ludowe, sprzęty gospodarskie i narzędzia służące do pracy ciesielskiej.

Muzeum innego poety — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego znajduje się w leśniczówce Pranie, w której autor "Kroniki Mazurskiej" przebywał i tworzył na początku lat pięćdziesiątych. Wystawa ukazuje zauroczenie Gałczyńskiego mazurską przyrodą i jego bogatą twórczość. Zgromadzono wiele oryginalnych fotografii, pamiątek osobistych, pierwodruków utworów poety. Muzeum opiekuje się córka Kira wraz z mężem. W miesiącach letnich atrakcją stanowią koncerty słowno-muzyczne — "Muzyka u Gałczyńskiego".

Najmłodszą placówką jest Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Od 1992 roku gromadzi wytwory kultury ludowej z Suwalszczyzny i Mazur. Muzeum pracuje nad odtworzeniem ginących zawodów — garncarstwa, tkactwa, kowalstwa, wycinankarstwa. Trwają starania nad utworzeniem skansenu budownictwa ludowego. Placówka jest organizatorem "Herodów", czyli przeglądu zespołów kołędniczych oraz Suwalskiego Jarmarku Folkloru.

Działalność wystawienniczą prowadzi mała Izba Regionalna w Przerośli, upowszechniająca pamiątki związane z 400-letnią historią miasta. Gromadzone są stare narzędzia pracy, drewniane wyroby gospodarstwa domowego, tkaniny lniane. Opisywane są stare obyczaje, co ocala je od zapomnienia.



Barbara Gziewicz-Chludzińska

Historia Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie sięga 1969 roku, kiedy to — jako pracownicy ówczesnego Powiatowego Domu Kultury — ogłosiliśmy konkurs pod hasłem "Ziemia Węgorzewska". Był to pierwszy konkurs, potem przyszła pierwsza wystawa, pierwsze przedmioty pozyskane dla przyszłej placówki muzealnej. Upłynęło ponad 20 lat niełatwej pracy, zmuszonych zabiegów, antyszambrowania u decydentów, przekonywania niedowiarków, przysłówiowej walki z wiatrakami...

W czerwcu 1991 roku Wojewoda Suwalski nadał Muzeum Regionalnemu status placówki państwowej o zasięgu wojewódzkim. Istotnym jest fakt, że idea utworzenia muzeum w Węgorzewie przez te wszystkie lata miała grono wiernych wyznawców, którzy ją lansowali i dzięki którym istnieją nasze zbiory.

Dlaczego właśnie w tym mieście? Węgorzewo od wielu już lat jest centrum kultury ludowej województwa suwalskiego. Specyfiką tego obszaru Polski północno-wschodniej jest wieloetniczność i wielokulturowość tutejszego społeczeństwa, spowodowana wydarzeniami historycznymi ostatniego półwiecza. Jednocześnie żywa jest jeszcze tradycja dawnych zajęć gospodarczych i rzemieślniczych oraz potencjał rozwojowy niezapomnianych jeszcze — choć już ginących — zawodów związanych z terenem wiejskim i małomiasteczkowym. Ponad 80 procent naszego województwa stanowi ludność wiejska rozmaitej proweniencji. Ta mozaika etniczna i kulturowa — to nasze bogactwo, które może dobrze procentować w przyszłości, jeśli nie zmarnujemy szansy jego ochrony. Taką szansą było powołanie bazy profesjonalnej — muzeum etnograficznego, a z czasem także skansenu.

Tutaj odbywają się wojewódzkie i ponadregionalne konkursy i imprezy o charakterze obrzędowym, plenery malarskie, rzeźbiarskie i ceramiczne, wojewódzkie Jarmarki Folkloru — nieskażone jeszcze komercjalizacją. Organizowane są wówczas przeglądy zespołów folklorystycznych, występy solistów — muzykantów i śpiewaków, targi sztuki

Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie Ekspozaty z północnej Polski i... dawnych Kresów

Kultura, obok piękna krajobrazu i bogactwa przyrody, walorów turystycznych oraz atrakcyjnego przygranicznego położenia, decydować będzie o przyszłości województwa, o jego rozwoju. Są to tereny o bardzo odmiennej tradycji. Zachodnia część województwa przez wieki wchodziła w skład państwa pruskiego, wschodnia — należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego,

które utrzymywało ścisłe więzi z państwem polskim. Na jednym obszarze zderzyły się więc dwie rzeczywistości kulturalne. Zresztą krainę lasów i jezior upodobał sobie nie tylko Niemcy, Litwini i Polacy. Znaleźli tu schronienie starowiercy, po drogach wędrowali Cyganie. Tak więc mamy dziś do czynienia z prawdziwą mozaiką narodów i kultur.

ludowej i rękodzielnictwa (każdorazowo 120-140 wystawców) oraz pokazy warsztatowe tradycyjnych rzemiosł wiejskich: kowalstwa, tkactwa, garncarstwa, bursztyniarstwa itp.

W imprezach tych biorą również udział uczestnicy z innych regionów. W mniejszym stopniu, ze względu na koszty i barierę graniczną, zespoły z wschodnich krajów ościennych. Kontakty z tamtejszymi środowiskami polskimi utrzymujemy od lat. Wraz z zespołami artystycznymi z naszego regionu corocznie bierzemy udział w "Kaziuczku Niemieckim" i "Kwiatkach Polskich" w rej. wileńskim. Kontynuujemy też współpracę kulturalną z rodakami w wielu miejscowościach na Białorusi.

Teatr obrzędowy, zorganizowany przy Muzeum, występował ze spektaklem jasełkowym w różnych miejscowościach na terenie Litwy, Białorusi i w obwodzie kaliningradzkim.

Zajmujemy się gromadzeniem i dokumentowaniem kultury ludowej we wszystkich jej przejawach — a także popularyzacją i praktycznym nauczaniem dawnych zajęć wiejskich: plastyki obrzędowej, pisankarstwa, wycinankarstwa, palmiarstwa, ozdób choinkowych, ozdób wnętrza, wyrobu sztucznych kwiatów, haftu, koronkarstwa, tkactwa, ceramiki.

Zbiory Muzeum Kultury Ludowej prezentują geografie, archeologię, historię i obecną kulturę ludową terenów północno-wschodniej Polski i macierzystych regionów osadników przybyłych tu po II wojnie światowej. Są tu sprzęty i narzędzia gospodarskie, rolnicze i rzemieślnicze, naczynia gliniane, tkaniny i stroje, dawne instrumenty muzyczne — mazurskie, wileńskie, litewskie, niemieckie, kurpiowskie, podlaskie, ukraińskie, łemkowskie... Najbogatszym działem jest współczesna sztuka ludowa i rzemiosło. Ogółem — ok. 8 tys. eksponatów.

Uzupełnieniem jest bogate archiwum (plansze, mapy, ilustracje, fotografie, przeźroczka, filmy, mikrofilmy, taśmy magnetofonowe). Prowadzimy bibliotekę specjalistyczną. Gromadzimy książki i prasę w językach: niemieckim, ukraińskim, białoruskim, litewskim, rosyjskim, angielskim i romskim. Osobny dział stanowi ośrodek dokumentacji etnograficznej dawnych ziem kresowych, jako że stamtąd wywodzi się duża część mieszkańców Mazur.

W 1992 r. rozpoczęliśmy cykl badań etno-

graficznych polskiej tradycyjnej kultury na terenie rejonu trockiego. Celem nadrzędnym i długofalowym było doprowadzenie do rzetelnego określenia tożsamości polskiej lokalnej kultury w tym regionie — tak w zakresie materialnym, jak i duchowym. Celem perspektywicznym — przygotowanie stałej profesjonalnej ekspozycji etnograficznej, dokumentującej polską tradycję ludową tego historycznego wielokulturowego obszaru.

Niezależnie od tego prowadzone były badania w środowisku Karaimów oraz wstępnie wśród tamtejszych starowierów.

W latach 1994-1995 na Grodzieńszczyźnie, w okolicach Woronowa, zorganizowaliśmy dwa penitencyjne obozy etnomuzyczne. Były to pierwsze ekspedycje z macierzy, rejestrujące polski, lokalny folklor muzyczny. Korzystając z obecności na obozie profesorów poznańskiej muzykologii, zorganizowaliśmy kurs dla tamtejszych animatorów kultury ludowej — muzyków z wykształcenia — którzy poznawali technikę zbierania, transkrypcji i ochrony folkloru.

Tradycyjnie już organizujemy doroczne imprezy folklorystyczne o zasięgu ponadregionalnym: w styczniu — "Herody", w kwietniu — "Święto Wiosny", w czerwcu — Rajd Węgorzewski, w lipcu — Warsztaty Ceramiczne, w sierpniu — Jarmark Folkloru, w listopadzie — przegląd prac twórców ludowych.

Przy Muzeum powstaje park etnograficzny, który stanie się naturalną bazą nauki tradycyjnego rzemiosła wiejskiego — stoi już drewniana remiza strażacka, rekonstruujemy starą kuźnię dla przyszłych kowali, chcemy powiększyć pracownię ceramiczną, uruchomić warsztat sieci rybackich, kaflarnię, wiatrak... W pracowniach tych uczyć się będą wszyscy zainteresowani rękodzielnictwem, ale przede wszystkim — nauczyciele, instruktorzy placówek kulturalnych i oświatowych oraz bezrobotni, którzy widzieliby swoją przyszłość w takich zawodach.

Muzeum Kultury Ludowej żyje! Życie i praca z ludźmi jest jego przyszłością.

Barbara Gziewicz-Chludzińska



Muzeum Kultury Ludowej. Widok ogólny.

Fot. Autorka